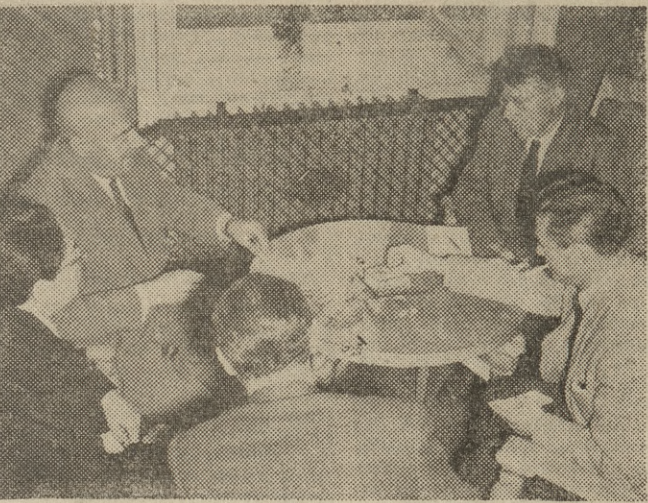


Wywiad premiera
Cyrankiewicza
w „New York Times”
NOWY JORK (PAP)
Dziennik „New York Times” zamieścił w niedzielę wywiad udzielony przez premiera Cyrankiewicza korespondentowi tego dziennika, Harrisonowi Salisbury.



James G. Endicott
przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP)
14 bm. przybył do Warszawy na zaproszenie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju pastor kanadyjski James G. Endicott, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju, przewodniczący Międzynarodowego Instytutu Pokoju. Na lotnisku gościa witali wiceprzewodniczący PKOP: Ostap Dłuski i Józef Ożga-Michalski oraz sekretarz PKOP — Tadeusz Strzałkowski.

Zmarł
prof. Orgelbrand

W ub. niedzielę zmarł profesor nadzwyczajny Politechniki Poznańskiej — mgr inż. Bolesław Orgelbrand.

Zmarły od 1920 r. pracował jako kierownik biura technicznego Zakładów H. Cegielski, a w dwa lata później rozpoczął pracę wykładowcy w Państwowym Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki, której został w 1930 r. dyrektorem. Po wywołaniu, prof. Orgelbrand powraca z wysiedlenia do Poznania, obejmując funkcję rektora Szkoły Inżynierskiej (do 1955 r.). Do ostatniej chwili życia wykładał na Wydziale Mechanizacji Rolniczej Politechniki Poznańskiej.

Prezes FISA — Mullegg
zadowolony z prac na Malcie

W Poznaniu gościł, zgodnie z zapowiedzianą wizytą, prezes Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej, Gaston Mullegg (Szwajcaria), celem dokonania lustracji prac przy budowie regatowego toru na Malcie, gdzie 1958 roku odbędą się mistrzostwa Europy.

Prezes Mullegg pracujący prawie 40 lat w FISA, ongiś również nie przeciętnej klasy wioślarz, został wraz z towarzyszącymi mu: prezesem PZTW — Marchlewskim, naczelnikiem Świdą, Gonerą (GKKF), Przybylskim (PKKF), Güttlerem i Urbanem oraz innymi przyjęty przez przewodniczącego Prezydium MRN Frąckowiaka lampką wina w Nowym Ratuszu.

Z kolei p. Mullegg zapoznał się z planami budowy toru i odpowiednich urządzeń sportowych na Malcie, następnie udał się na teren budowy, gdzie przez prawie dwie godziny szczegółowo wypy-

(Dokończenie na str. 6)

Cena 50 gr

Głos
WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Uwagi
prozaiczne

— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, wtorek 15 X 1957

Nr 245 (4265)

Pierwsza sesja Stałego Komitetu
Polsko-Czechosłowackiej
Współpracy Gospodarczej
obraduje w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

W poniedziałek rano przybyła do Warszawy delegacja CSR na pierwsze plenarne posiedzenie Stałego Komitetu Polsko-Czechosłowackiej Współpracy Gospodarczej. Delegacji przewodniczy wicepremier rządu CSR — Ludmila Jankovecova.

Jeszcze w tym samym dniu rozpoczęły się obrady komitetu, podczas których dyskutowane będą szczególnie zagadnienia współpracy polskiego i czechosłowackiego przemysłu maszynowego, hutniczego i węglowego, a także współpracy między obu krajami w dziedzinie transportu.

W dniu 12 bm. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął bawiącego w Polsce przedstawiciela „New York Times” — Harrisona Salisbury (na zdjęciu po lewej ręce premiera) i udzielił mu odpowiedzi na szereg pytań.
CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Za nadużycia finansowe

Dyscyplinarne zwolnienia
w katowickim WZA-B

KATOWICE (PAP)
Już od dłuższego czasu mówiono na Śląsku o różnych niedopuszczalnych praktykach — uprawianych przez niektórych pracowników Wojewódzkiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego w Katowicach, którzy wykorzystywali swoje stanowiska służbowe do czerpania korzyści finansowych. Praktyki te polegały m.in. na tym, że wydawanie lokalizacji szczegółowych na budowę o-

siedli i domków indywidualnych, pracownicy ci uzależniali od zlecenia im prywatnie prac projektowych, żądając za ich wykonanie znacznych sum pieniężnych, zaniedbywali oni przy tym obowiązki służbowe, co niekorzystnie odbijało się na całokształcie pracy WZA-B. Wyświetleniem tej sprawy zajęły się organa Ministerstwa Kontroli Państwowej. Wyszukiwane zarzuty okazały się słuszne. Prezydium Woj. R. N. w Katowicach rozpatrzyło zażalenie pokontrolne i wyciągnęło w stosunku do winnych odpowiednie konsekwencje.

Dyscyplinarnie zostali zwolnieni z pracy: mgr architekt — Michał Rościszewski, Anna Sikorowa, mgr inż. Rudolf Siekierski i inż. architekt Włodzisław Pyka. Ponadto z pracy w Wojewódzkim Zarządzie Architektoniczno-Budowlanym w Katowicach zostało zwolnionych 7 dalszych projektantów; 5 otrzymało nagany z ostrzeżeniem, a 6 — nagany lub upomnienia.

Delegacja
Min. Handlu Wewnętrznego
udała się do USA

WARSZAWA (PAP)

14 bm. udała się do USA — na zaproszenie amerykańskich organizacji handlowych — delegacja Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, której przewodniczy wiceminister Józef Kutin.

W czasie kilkutygodniowego pobytu w USA delegacja zapozna się z organizacją i działalnością handlu artykułami spożywczymi i przemysłowymi.



Subsydia Fundacji Forda

Uniwersytet
Poznański
otrzyma
80 tys. dolarów

NOWY JORK (PAP)
Fundacja Forda ogłosiła listę subsydiów, przyznanych na ostatni kwartał 1957 roku. Ogólna suma subsydiów wynosi — 49.187.371 dolarów.
M.in. Instytut Oświaty Międzynarodowej otrzymał sumę 200.000 dolarów na organizowanie wymiany profesorów, specjalistów i studentów między USA a Polską. Na przeprowadzenie takiej samej wymiany między Francją a Polską przyznano ogólnokrajowemu zarządowi francuskich szkół wyższych 16.000 dolarów. Uniwersytet w Poznaniu otrzymał subsydlum w wysokości 80.000 dolarów na zakup książek i wydawnictw naukowych oraz pomocy naukowej dla tego uniwersytetu i 7 innych polskich szkół wyższych.

Jeszcze w bm.
17 spraw
o przestępstwa gospodarcze

WARSZAWA (PAP)

W październiku i listopadzie br. na wólkach sądów warszawskich znajdzie się szereg poważnych spraw o nadużycia gospodarcze i łapownictwo.

Do końca października br. rozpatrzonych zostanie m.in. — 17 spraw o przestępstwa gospodarcze i łapownictwo, w których odpowiadacze będą 40 oskarżonych.

Przykładnie ukarano łapowników

Jabłoński — 6 lat więzienia
i 30 tys. zł grzywny

(Inf. wł.)

Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wczoraj wyrok w sprawie Jabłońskiego i współoskarżonych.

Antoni Jabłoński został skazany na 6 lat więzienia, 30 tys. zł grzywny oraz utratę publicznych i obywatelskich praw ho-

Szef oddziału
bandy NSZ
przed sądem

LUBLIN (PAP)

15 bm. przed Sądem Wojew. w Lublinie rozpoczęła się proces przeciwko Kazimierzowi Tudreje wi vel Julianowi Pomorskiemu. b. szefowi jednego z oddziałów bandy NSZ „Szarego”.

Kazimierz Tudreja odpowiadać będzie przed sądem za przynależność od chwili wyzwolenia do czerwca 1945 r. do kontrrewolucyjnej organizacji pod nazwą NSZ w oddziale „Pogotowie Akcji Specjalnej” (PAS) pod dowództwem „Szarego” oraz o dokonanie w ramach tej organizacji szeregu zamachów i zabójstw na oficerach i żołnierzach WP, Armii Radzieckiej, funkcjonariuszach MO, członkach PPR i osobach narodowości ukraińskiej.

Společne skutki industrializacji

Dr Janusz Ziolkowski
o polsko-brytyjskim seminarium w Londynie

— Pan doktor przebywał niedawno w Londynie. Co było celem wyjazdu?

— Byłem jednym z uczestników polsko-brytyjskiego seminarium zorganizowanego w Londynie w dniach od 10 do 20 września przez UNESCO. Wzięli w nim udział ekonomiści i socjologowie obu krajów. Z naszej strony pojechała 30-osobowa ekipa z prof. Lipińskim na czele, wyłoniona przez Wydział Nauk Społecznych PAN. Z Poznania: mgr Wilczyński, zastępca prof. WSE, dr Gedymin z UAM, dr Wierzbicki z PAN i ja z ramienia Zakładu Socjologicznych Badań Terytorialnych UAM. Tematem głównym były społeczne skutki industrializacji, zagadnienie oczywiście szczególnie interesujące Polaków. Ale i dla Anglików, jako dla reprezentantów kraju od stuleci wysoko uprzemysłowionego, było to ważne i ciekawe. Oczywiście inna jest skala i natężenie społecznych skutków industrializacji w Wielkiej Brytanii i Polsce. Tam natężenie tych skutków wystąpiło znacznie wcześniej. Tak więc Brytyjczycy patrzą na to zagadnienie raczej z punktu widzenia historyka, gdy my patrzymy przede wszystkim oczyma ekonomistów i socjologów, obserwujących zjawiska społecznie zachodzące. Takie różne spojrzenia dały w efekcie zderzenia niezmierznie interesujących dla obu stron poglądów.

— Z czym wystąpili Polacy?

— Nasze referaty traktowały o problemach rozwoju przemysłu polskiego, o bodźcach ekonomicznych w ustroju socjalistycznej gospodarki planowej, o chłopach w społeczeństwie przemysłowym, o uprzemysłowieniu i standardzie życiowym w Polsce, o polityce mieszkaniowej w Polsce.

— Co robiłicie poza zajęciami ściśle programowymi?

— Uczestnicy seminarium byli podejmowani na licznych recepcjach, między innymi UNESCO, w brytyjskim Ministerstwie Oświaty, w ambasadzie polskiej. Na wszystkich recepcjach był niesamowity tłok, a każdy z Polaków oblegany przez kilkunastu nieraz Brytyjczyków. Okazuje się, że zainteresowanie Polską jest w Anglii ogromne, a tego rodzaju spotkania jak nasze jeszcze je potęgują. Wielu z nas było zapraszanych do prywatnych mieszkań, co przy znanej wstrzeźliwości Anglików w stosunku do obcych jest dowodem szczególnego stopnia wszelkich lodów. Wśród Anglików znaleźliśmy licznych doskonałych znawców, a czasem nawet popularyzatorów spraw polskich. Wspomnę choćby tylko o dr. Leslie, któ-

ry w Londynie nauczył się po polsku, tam napisał książkę — po angielsku — o powstaniu listopadowym, a obecnie przygotowuje do druku książkę o powstaniu styczniowym. Jest też niemało Polaków, którzy zajmują poważne stanowiska na angielskich uczelniach. Trzech Polaków, panowie Kaliski, Podolski i Łabędź było nawet oficjalnymi delegatami brytyjskimi na seminarium. Spotkany przeze mnie dr Stanisław Andrzejewski, wykładowca socjologii na jednym z college'ów londyńskich, okazał się wychowankiem Uniwersytetu Poznańskiego i bardzo ciepło wspominał prof. Znamierowskiego...

— Skoro już jesteśmy przy Polakach, to może Pan coś opowie o kontaktach z naszą emigracją.

— Polaków w Anglii jest około 130 tysięcy, przeważnie inteligencji. Wszyscy oni jakoś się tam urządzili, wielu bardzo dobrze. Ale na pewno wszyscy niesłyszalnie tęsknią do kraju. Mają oni wprawdzie jeszcze wiele różnych uzurów, wiele kompleksów, lecz wspólna jest ich nostalgia. Oczywiście bardzo się nam zainteresowali. Uważam, że kontakty z nimi powinniśmy usilnie podtrzymywać i maksymalnie rozszerzać, gdyż są to często gorący rzecznicy naszych spraw. Na przyszłość (Ciąg dalszy na str. 4)

Współpraca
Poznań — Moskwa

(Inf. wł.)

W dniu wczorajszym podpisana została w Instytucie Przemysłu Włókien Łykowych w Poznaniu, umowa o współpracy z Centralnym Naukowo-Badawczym Instytutem Włókien Łykowych w Moskwie. Przewiduje ona m.in. koordynację planów prac naukowych, wspólne korzystanie z uzyskanych wyników oraz prowadzenie szeroko zakrojonych prac nad ustalonymi zagadnieniami.

Przyczyni się do tego wymiana specjalistów, pracowników naukowych i projektów prac naukowo-badawczych, organizowanie konferencji przedstawicieli obu instytutów, wy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

116 tys. ton zboża
na plan

(Inf. wł.)

Z uzyskanych w biurze Woj. Pełnomocnika M. S. informacji wynika, że dotychczasowa realizacja obowiązkowych dostaw zboża przebiega w Wielkopolsce na ogół bez większych zakłóceń. W okresie ostatnich dwóch miesięcy, tzn. sierpnia i września zanotowano 47,2 proc. wykonania rocznego planu. Ponad 30 tys. rolników indywidualnych rozliczyło się całkowicie ze swoich obowiązków wobec państwa. Do przodujących powiatów należą: Krotoszyń, Września i Kościan, do ostatnich m.in.: Kalisz, Czarnków i Ostrów. Ogółem skupiono ponad 116 tys. ton zboża. Niemniej na konto zaległości spowodowanych nieprzebiegiem ustalonych przez rolników terminów zaliczyć trzeba 24 tys. ton. Wynika to przede wszystkim z faktu nieprzystąpienia do obowiązkowych dostaw 40 tys. gospodarzy. Czynnikiem hamującym sprawny przebieg skupu jest także zbyt wolne tempo rozpatrywania odwołań i podań o ulgi, których blisko 4,5 tysiąca suoczywa w biurkach prezydentów rad terenowych.

Krajowa narada
na temat
przetwórstwa
mięsnego

(Inf. wł.)

Zagadnieniom przetwórstwa mięsnego poświęcona będzie dwudniowa narada, która rozpocznie się w Poznaniu, 17 bm. Naradę organizuje Zarząd Sanitarno-Epidemiologiczny Ministerstwa Zdrowia. Przygotowaniem narady w Poznaniu zajmuje się Miejska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna pod kierunkiem dr. Antoniego Paruzała.

IV Światowy Kongres Związków Zawodowych zakończył obrady

LIPSK (PAP)

Kiedy w sobotę wieczorem sekretarz generalny SFZZ, Saillant, dokonywał podsumowania całonocnej dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego IV Światowego Kongresu Związków Zawodowych, jednym z najgoręcej oklaskiwanych fragmentów jego przemówienia był ustęp, w którym stwierdził, że debata przebiegała w atmosferze całkowitej swobody. Przebieg obrad cechowała jeszcze jedna zaleta — wysoki poziom dyskusji, w której umiar i powściągliwość w stosunku do oponentów wysuwały na pierwszy plan.

Cechy te wystąpiły szczególnie wyraźnie w dyskusji nad — jak to określili delegaci Włoch, Santi — „zarysowaną tendencją do pewnej integracji ekonomicznej Europy zachodniej”. Problem ten omawiany był głównie przez przedstawicieli dwóch krajów — Włoch i Francji, przy czym między stanowiskiem delegacji obu tych krajów zarysowała się różnica. O ile z wypowiedzi Włochów, reprezentujących punkt widzenia Powszechnej Włoskiej Konfederacji Pracy, zdawało się wynikać, że w interesie klasy robotniczej leży włączenie się związków zawodowych do procesu ekonomicznej integracji Europy zachodniej celem bardziej skutecznego przeciwdziałania następstwom koncentracji kapitałów i władzy monopoli w ramach Wspólnego Rynku i Europejskiej Wspólnoty

Węgla i Stali, o tyle — zdaniem przedstawicieli CGT — wszelkie kompromisy w tej dziedzinie mogłyby przynieść tylko szkody ruchowi związkowemu i że wobec istniejących lub projektowanych instytucji tego rodzaju należy zająć stanowisko negatywne. Kongres nie doprowadził do uzgodnienia tych rozbieżnych punktów widzenia.

Co się tyczy pozycji delegacji polskiej na kongresie, to stwierdzić należy, że pełne umiaru a równocześnie bardzo wyraźnie precyzujące polski punkt widzenia przemówienie tow. Logi-Sowińskiego w sprawie jedności działania ruchu związkowego spotkało się z wielkim uznaniem. Uczestnicy kongresu określali je jako jeden z najpoważniejszych wkładów do dyskusji.

Nieliczne z wygłoszonych w tej debacie przemówień budziły zastrzeżenia z uwagi na akcenty burzliwe nastrojów. Takie cechy zawierało np. przemówienie jednego z delegatów arabskich, nie mające nic wspólnego z ruchem związkowym i będące ostrym atakiem na państwo Izrael.

Reasumując wrażenia z kongresu powiedzieć można, że choć zadanie zasadnicze, jakie sobie postawili jego organizatorzy — jedność działania ruchu robotniczego — nie zostało zrealizowane, kongres plastycznie ukazał z jednej strony trudności stojące na drodze do jedności działania, z drugiej zaś wskazał na pewne drogi wiodące do tego celu.

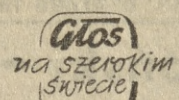


PO RAZ PIERWSZY W HISTORII KANADY, poniedziałkowe posiedzenie parlamentu zostało otwarte osobiście przez monarchę. W sobotę wieczorem do Kanady przybyła królowa Wielkiej Brytanii — Elżbieta II, która od czterech lat nosi również tytuł „królowej Kanady”.

BRYTYJSKIE SAMOLOTY ODRZUTOWE prowadzą w dalszym ciągu bombardowanie niektórych rejonów Omanu, gdzie walczą powstańcze oddziały imama Omanu — podał na konferencji prasowej rzecznik imama Omanu w Kairze.

NA RZECZ JANGTSE w Wuhan został oddany do użytku most, którego budowę niedawno zakończono. Długość mostu wynosi 1.760 m.

GRUPA PRACOWNIKÓW Instytutu Telewizji w Leningradzie skonstruowała próbny model aparatu telewizyjnego, odbierającego obraz w barwy. Rozmiar ekranu nowego telewizora wynosi: 50x38 cm.



Wychodzący z Oslo dziennik „Dagbladet”, najbardziej poczytne pismo stolicy Norwegii, zamieścił poniedziałkiem (podajemy pełny tekst) „powitany”: „Mija dwadzieścia lat od tego czasu, gdy pożyliśmy się z Norwegii ostatniego hitlerowskiego generała. Powietrze się wówczas oczyściło i dla wszystkich Norwegów było rzeczą oczywistą, że na przyszłość należy unikać widoków podobnych „nadludzi”.

Obecnie jednak donoszą z Paryża, że nowy dowódca sił lądowych NATO w środkowej Europie, generał Hans Speidel, ma 1 października przybyć do Kolsaas (siedziba kwatery NATO pod Oslo — red.), a więc dwa dni po wyborach, do Stortingu. Przyjeżdża z wielką switą, złożoną z francuskiego generała, brytyjskiego marszałka lotnictwa i holenderskiego admirała. To łącznie jednak nie zmienia faktu, że p. Speidel jest jednym z dawnych współpracowników führera, cieszących się wielkim zaufaniem tego ostatniego.

I że wobec tego nie (podkreślone) jest miłym gościem w Oslo.

Nie wiemy, czy dowództwo NATO w Paryżu konsultowało się z władzami norweskimi przed powzięciem decyzji o wizycie Speidla w Norwegii. Bardzo wątpliwym, chociaż bowiem Speidel ma tu przejechać dopiero po wyborach, niemniej jednak, zdawano sobie sprawę z tego, że szydło mogłoby wyleźć z worka za wcześnie.

Gdy Speidel został mianowany na obecnie plastowane wysokie stanowisko, lord Russell of Liverpool, najwybitniejszy brytyjski znawca okrucieństw hitlerowskich, opublikował część dowodów dotyczących zachowania się Speidla

Czy znów spotkanie Macmillan-Eisenhower?

LONDYN (PAP)

W kołach poinformowanych stolicy Wielkiej Brytanii z ożywieniem dyskutuje się możliwość rozmów na najwyższym szczeblu pomiędzy premierem Macmillanem a prezydentem Eisenhowerem w Waszyngtonie. W kołach parlamentarnych twierdzi się, że wizyta Macmillana, która miałaby nastąpić w niedługim czasie po wizycie królowej Elżbiety w USA, stała się konieczną z powodu konsekwencji wystrzeżenia przez Związek Radziecki sztucznego satelity.

Przewiduje się, że minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd, który w niedziele udał się do Stanów Zjednoczonych, przeprowadzi w Waszyngtonie rozmowy przygotowawcze do wizyty Macmillana w USA i konferencji Macmillan-Eisenhower.

Ostatnie rozmowy obecnego premiera brytyjskiego z prezydentem miały miejsce na Bermudach w marcu br.

Bieg sztucznego księżycyca podlega prawom mechaniki niebios

MOSKWA (PAP)

Niedzielnia „Prawda” zamieszcza artykuł, w którym autor odpowiada na pytania czytelników, dotyczące sztucznego księżycyca.

„Sputnik” — pisze autor — krąży dookoła Ziemi, jako ciało niebieskie. Bieg sztucznego księżycyca podlega tym samym prawom mechaniki niebios, jakim podporządkowane jest krążenie Księżyca dookoła Ziemi, czy też ruch Ziemi i innych planet systemu słonecznego dookoła Słońca.

By wypuścić sztuczny księżyc, trzeba było wywindować go na dużą wysokość i przyspieszyć do tzw. prędkości orbitalnej, t.j. takiej, przy której dane ciało nie spada na Ziemię, lecz zaczyna krążyć dookoła niej ruchem bezwładnym. Wprowadzenie „Sputnika” na orbitę jest zadaniem niesłychanie skomplikowanym. Pomyślnie rozwiązanie tego problemu było możliwe jedynie dzięki wysokiej pozycji techniki rakietowej w Związku Radzieckim.

Samo krążenie sztucznego księżycyca po orbicie nie powoduje utraty posładanej przez niego energii. „Sputnik” nie ma silnika. Porusza się wyłącznie dzięki posiadanej prędkości, którą nadała mu rakietowa nośna.

Sztuczny księżyc krąży na dużej wysokości, która w punkcie orbity, położonym najdalej od Ziemi (tzw. apogeum), wynosi około 900 km. Wskutek oporu, stawianego przez atmosferę i związanej z tym

utraty energii, wysokość apogeum orbity „Sputnika” będzie się stopniowo zmniejszała. — Powolność zmniejszania się okresu obiegu po zwala sądzić, iż „Sputnik” będzie krążył wokół Ziemi dostatecznie długo. Jednakże po jakimś czasie obniży on swój lot do wysokości, na której zaczynają się gęste warstwy atmosfery, i tam rozżarzy się i spali.

Posiadane przez nas dane o stopniu rozrzedzenia górnych warstw atmosfery — zaznacza w zakończeniu autor — pozwalają sądzić, iż przy obecnym poziomie techniki rakietowej jest rzeczą realną wypuszczenie „Sputnika”, którego okres istnienia wyniesie dziesiątki i setki lat. „Sputnik” ten będzie, praktycznie rzecz biorąc, stałym sztucznym satelitą Ziemi.

„Sputnik” nie spłonie — oświadczył uczony amerykański

NOWY JORK (PAP)

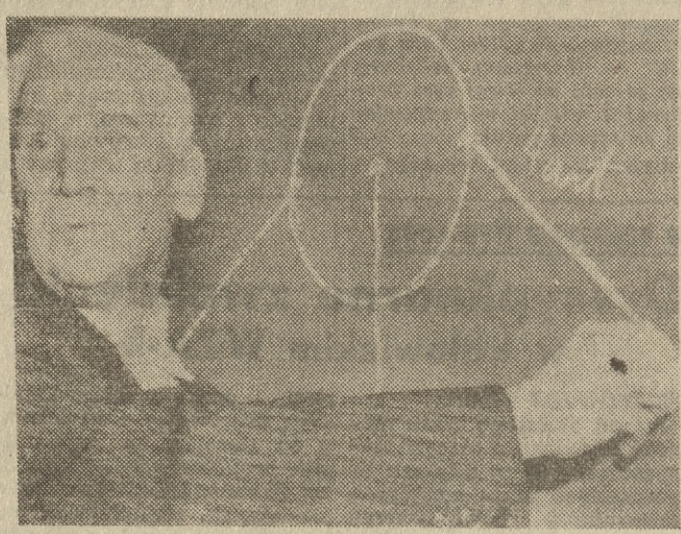
Dyrektor Obserwatorium Astrofizycznego w Cambridge (Massachusetts) — dr Fred Whipple, oświadczył, że — jego zdaniem — radziecki sztuczny satelita, nawet po wejściu w gęstą warstwę atmosfery ziemskiej, nie spłonie całkowicie i najprawdopodobniej zachowa się części aparatury, znajdujące się wewnątrz sztucznego satelity.

Stwierdził on następnie, że satelita spadnie na Ziemię, jako duży błyszcący meteor. Na skutek tarcia i wysokiej temperatury, ulegną całkowitemu zniszczeniu czułe aparaty satelity, jednak pewne części wewnętrzne zachowają się, i jeżeli sztuczny satelita spadnie w dostępnym dla ludzi rejonach kuli ziemskiej, będzie można odnaleźć szczątki „Sputnika” i poddać je analizie.

Sztuczny satelita w telewizji

NOWY JORK (PAP)

Radiostacja telewizyjna w Bostonie podała w sobotnim programie zdjęcia filmowe radzieckiego satelity Ziemi. Zdjęcia zrobione zostały w sobotę rano w Baltimore i pokazują krążącego satelitę. „Sputnik” widoczny był na ekranie przez 90 sekund.



Radziecki uczony prof. A. A. Blagonrawow szkicuje model radzieckiego satelity w czasie konferencji, poświęconej Międzynarodowemu Rokowi Geofizycznemu w gmachu Akademii Nauk w Waszyngtonie.

Fot. — CAF

Jugosławia i NRD nawiązują stosunki dyplomatyczne

BONN (PAP)

Agencja DPA donosi, że ambasador Jugosławii w NRF — Kveder, odbył rozmowę z brytyjskim sekretarzem stanu — Hallsteinem.

Agencja DPA komunikuje, że Kveder, po dłuższej przerwie, powrócił do Bonn z Jugosławii, gdzie przed odjazdem przeprowadził rozmowę z prezydentem Tito.

Według tej agencji, ambasador Kveder zakomunikował Hallsteinowi, iż Jugosławia i NRD zamierzają nawiązać stosunki dyplomatyczne. W związku z tym we wtorek wieczorem ma być ogłoszona deklaracja rządu Jugosławii i rządu NRD.

Współpraca Poznań — Moskwa

(Dokończenie ze str. 1)

miana informacji, dotyczących programów, metod badania surowców i ocen wyników doświadczeń, wspólna wymiana dokumentacji zakończonych prac, ze streszczeniem tematów.

Po podpisaniu umowy odbyła się konferencja prasowa, w czasie której dyrektor instytutu poznańskiego — inż. Włodzimierz Kłanowski i goście radzieccy: kandydaci nauk technicznych — Z. E. Łazariowa i Szuszkina, obszernie poinformowali nas o korzyściach, jakie przyniesie tego rodzaju współpraca i wymiana doświadczeń.

— Spodziewamy się po tej współpracy wiele — powiedziała w czasie rozmowy sympatyczna p. Łazariowa — Radziecki przemysł interesuje szczególnie doświadczenia poznańskiego instytutu, dotyczące zmechanizowania procesów roszczenia i podnoszenia siły iniekcji, wyrobów płyt pędzierzomych i przeciwności impregnacji tkanin. — Z drugiej strony skorzysta z tej współpracy i polski przemysł — stwierdza dyr. Kłanowski. — Widzieliśmy np. w Związku Radzieckim zasilacze, których zastosowanie w Polsce umożliwi 2-3-krotne zwiększenie prędkości maszyn trzępiących. Radziecki przemysł wyprowadził nas również w konstrukcji wielu maszyn i stosuje z powodzeniem korzystną metodę otrzymywania tzw. bieleńcowego włókna lnianego. (L)

DEMENTI bułgarskiej agencji BTA

SOFIA (PAP)

„Kathimerini” i niektóre inne dzienniki ateńskie podają ostatnio, powołując się na „kompetentne organa NATO”, jakoby Związek Radziecki zamierzał w najbliższym czasie wysłać armię bułgarską w broń atomową. Na terytorium Bułgarii przygotowywane są — według tych informacji — teryny dla magazynowania broni atomowej, zaś część armii bułgarskiej przeprowadzić miała manewry dla zapoznania się z warunkami wojny atomowej.

Bułgarska Agencja Telegraficzna stwierdza, iż doniesienia te nie odpowiadają prawdzie i świadczą o podejmowaniu kampanii przeciwko rozładowaniu napięcia na Bałkanach, któremu służy propozycja rządu rumuńskiego w sprawie zwolnienia konferencji państw bałkańskich.

Wojska egipskie wzmacniają siły obronne Syrii

KAIR (PAP)

Rozgłoszenia kairska podała tekst oficjalnego komunikatu połączonego dowództwa sił zbrojnych Egiptu i Syrii o przybyciu do syryjskiego portu Latakia oddziałów egipskich.

Komunikat głosi, że zgodnie z porozumieniem wojskowym egipsko-syryjskim i w myśl wspólnego planu obrony dowództwo egipskie wysłało do syryjskiego portu Latakia drogą morską oddziały sił zbrojnych Egiptu. Transporty wojsk egipskich były konwojowane przez egipskie okręty wojenne i samoloty syryjskie.

Napad na jugosłowiański ośrodek informacyjny w Paryżu

PARYŻ (PAP)

W niedzielę kilku osobników wybiło szyby wystawowe w jugosłowiańskim ośrodku informacyjnym — znajdującym się w samym centrum Paryża. Wyrzucili oni na ulicę i podpalili znajdujące się w ośrodku: meble, książki, pisma, dzieła sztuki itp. Skradli również kasety, w której znajdowało się 100.000 franków.

Po awarii w brytyjskiej wytwórni plutonu Zakaz sprzedaży mleka z pobliskich farm

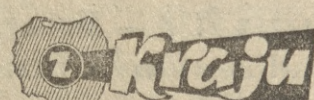
LONDYN (PAP)

W niedzielę rano oznajmiono w Londynie, iż sprzedaż mleka z farm położonych w pobliżu brytyjskiej wytwórni plutonu w Windscale zostaje tymczasowo wstrzymana.

Jak już informowaliśmy, w ubiegły czwartek jeden ze stołów wytwórni w Windscale uległ awarii spowodowanej przez grzanie się surowca — uranu. Zainicjowało to niebezpieczeństwo przedostania się powstałego podczas przegrzania się uranu pyłu radioaktywnego na zewnątrz stołu. Robotnikom zakazano wychodzić podczas pracy z pomieszczeń ochronnych. Jednocześnie roz-

poczęto dokładne pomiary radioaktywności zarówno na terenie fabryki, jak i w jej okolicy. Istniała obawa, iż część pyłu radioaktywnego mimo filtrów w specjalnym 12-metrowym kominie rozprzestrzeniła się na terenach w pobliżu zakładów.

Niedzielną komunikat brytyjskiej komisji do spraw energii atomowej stwierdza, iż „ogólny poziom radioaktywności w okolicy Windscale nie przedstawia niebezpieczeństwa”. Komunikat dodaje, że sprzedaż mleka — „w którym cząstki radioaktywne zaczyna się koncentrować po kilku dniach” — z farm pod Windscale zostaje wstrzymana, aby nie narażać jego konsumentów na niebezpieczeństwo radiacji. Według komunikatu, stopień radioaktywności w mleku z farm w pobliżu wytwórni plutonu, ma wzrastać jeszcze przez kilka dni, po czym od razu spadnie.



RADZIECKI UCZONY W WARSZAWIE

W Polsce bawi wybitny radziecki specjalista atomowy, dyr. laboratorium problemów jądrowych Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych pod Moskwą — prof. dr W. Dżelepów. W dniu 14 bm. prof. Dżelepów zwiedził zakład fizyki jądrowej w Warszawie oraz ośrodek badań jądrowych w Swierku.

FOGG W DRODZE DO USA

Serdecznie żegnany przez rodzinę i przyjaciół opuścił 13 bm. Warszawę popularny piosenkarz — Mieczysław Fogg, udając się — po raz trzeci w swej długoletniej karierze artystycznej — na północne występy do Stanów Zjednoczonych.

DNI KULTURY LUBLINA

13 października rozpoczął się w Lublinie, obchodzone po raz pierwszy w dziejach, dni kultury tego miasta. Trwać one będą osiem dni, które wypełnią liczne imprezy artystyczne, wystawy, odczyty itp.

Twierdzi że znalazł... Arkę Noego

O prawdziwej serii odkryć archeologicznych donoszą w ostatnich dniach agencje zachodnie. I tak archeolodzy izraelscy odkryli w Galilei ruiny świątyni zbudowanej w XIII lub XIV wieku p. n. e. Ruiny wskazują na występujące w owym czasie wpływy „południowej kultury hetyckiej”. O szczegółach swego odkrycia archeolodzy poinformują swych kolegów zagranicznych na rozpoczynającym się w poniedziałek kongresie w Haifie.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w tych samych okolicach Galilei archeolog francuski, Jean Perrot odkrył niedawno grobowiec „Mallaha” sprzed 10 tysięcy lat.

Odkrywca i archeolog Fernand Navarra przedstawi w najbliższych dniach publiczności paryskiej zgoda niezwykły eksponat będący — jak twierdzi agencja France Presse — fragmentem ni mniej ni więcej tylko Arki Noego. Jest to drewniana część jakiejś konstrukcji, której wiek ustaliła analiza naukowa na około 5 tys. lat. Ekspozat ten będzie wystawiony w Palais Royal.

Jednocześnie major Raimonde Bucher, znany na Zachodzie badacz głębin podwodnych, oświadczył dziennikarzom w Agrigencie, że podczas badania dna morza w pobliżu wyspy Linosa odkrył wielką zatopioną budowlę otoczoną wysokimi murami. Znalazł tam kilka amfor oraz rzeźbę przedstawiającą kobietę o głowie zwierzęcą. Bucher przekazał kołom archeologicznym, film ilustrujący to odkrycie.

(PAP)

Uwagi prozaiczne

Tak bosko rzucać na wiatr swoje słowa
Być pomyślnym wśród końców i granic
Gubić się ciegłe i szukać od nowa
I komukolwiek dawać wszystko za nic.

Pewnie że bosko. Tylko że w życiu jest zupełnie inna rzecz niż chce — a ściślej: chciał — Wierzyński. Ciężko zazwyczaj pokutuje ten, kto słowa na wiatr rzuca pomyleni wśród końców i granic zwykle nie osiągają celu, gu-

W Europie zimniej — na Biegunie cieplej

Badania przeprowadzone przez norweski statek naukowy „Gosars” w okolicy wyspy Jan Mayen, w odległości 650 km na północny wschód od Islandii, wykazały, że temperatura wody podniosła się tam o 2 stopnie Celsjusza na głębokości około 100 metrów. Podniesienie temperatury wody umożliwiło założenie statku wykrycie nowych ławic ryb w tym rejonie. Wszystko to wskazywałoby, że klimat w rejonach polarnych stopniowo się ociepla, podczas gdy w Europie jest coraz zimniej. (API)

Doświadczenia atomowe a grypa azjatycka

Doktor H. Herbst z uniwersytetu we Fryburgu, przemawiając na trzeciej międzynarodowej konferencji w sprawach wyżywienia, oświadczył, że grypa azjatycka, która przebiegała się obecnie do Europy, jest prawdopodobnie spowodowana radioaktywnością, pochodzącą z ostatnich doświadczeń z wybuchów. Zdaniem doktora Herbst, zarażki grypy wytworzyły się na skutek spożycia przez ludność Azji zakażonego substancjami radioaktywnymi mleka. W związku z oświadczeniem doktora Herbst, uczestnicy konferencji zażądali przerwania doświadczeń z bronią nuklearną. (API)

Nad czym radzą Jezuici?

Zebrań plenarnie „Societas Jesu”, które odbywa się w Rzymie, jest wydarzeniem dużej miary. Jezuici tworzą bowiem najsilniejszy zakon w Kościele katolickim, licząc blisko 34 tysiące członków działających w 64 prowincjach. Szczególnie duży wpływ uzyskała kongregacja w Stanach Zjednoczonych. Jedną czwartą część członków kongregacji stanowią Amerykanie, a mówiąc o ew. następcy obecnego generała zakonu, wymienia się obywatela Nowego Świata.

Trudno powiedzieć, co jest tematem obrad zgromadzenia, gdyż cnota dyskrecji jest szczególnie przywilejem hierarchii kościelnej. Niemniej jest sporo kwestii, które zarysowały się w łonie kongregacji i to nie tylko w sferze życia wewnętrznego.

Dotychczasowa rola członka zakonu w ciągu czterystu lat istnienia kongregacji zasadzała się na celach wychowawczych. Każdy Jezuita był profesorem. Lecz warunki wychowywania i nauczania uległy przecież wielkim zmianom. Zaczyna obecnie dominować raczej technika, właściwa epoce atomowej, która nadchodzi.

Wydaje się, że skończył się pięćdziesięcioletni okres supremacji Europy i stąd nie jest to problem blady dla „Societas Jesu”. Wprawdzie według doktryny rzymskiej, Kościół nie zna granic i nie jest związany z żadną rasą bądź cywilizacją, lecz nie należy zapominać, że Watykan realizuje również pewne cele natury politycznej; a tę rolę w dużej mierze spełniają właśnie Jezuici.

Jednym z dalszych celów obrad zgromadzenia Jezuitów jest niewątpliwie problem ubóstwa. W jaki sposób da się pogodzić ową najważniejszą z cnót zakonnych z warunkami życia współczesnego, aby zachować ją w formie czystej i nieskażonej. Przecież nie tylko posiadanie pieniędzy i dóbr tworzy bogactwo; również posługiwanie się środkami techniki współczesnej stanowi w dużej mierze luksus. Jezuici

podróżują obecnie samolotami po kontynentach, nieczym menażerowie wielkich przedsiębiorstw gospodarczych. Taki tryb życia wpływa również na styl życia członków kongregacji.

Umiejętność przystosowania się do tych, bądź innych warunków w społeczeństwach świata, była zawsze charakterystyczna dla zakonu Jezuitów. Nie brak zresztą obserwacji, że w zależności od specyfiki danych krajów, członkowie kongregacji reprezentują pewne autonomiczne i swoiste tendencje.

Te więc oraz inne problemy tworzą niewątpliwie ośnowę obrad i dyskusji, w wyniku których powzięte zostaną uchwały. Dopóki jednak trwać będą one sfery wewnętrznego życia kongregacji, mogą być mniej czy więcej ciekawym przyczynkiem do socjologii Kościoła katolickiego.

Jot.

Glina do Berlina Zach.

Eksport bez precedensu

Jedną z firm w Niemczech zachodnich jest zainteresowana importem z Polski gliną czerwoną wypalającą do produkcji cegieł budowlanych. Przedsiębiorstwo „Minex” przelało tej firmie próbki gliny z szeregu złóż. Próbkę tę są obecnie badane w niemieckich laboratoriach. Jeżeli oceny laboratoryjne oraz rokowania handlowe dadzą wyniki pomyślne, to już w drugim kwartale przyszłego roku wyruszą z Polski transporty gliny do Berlina zachodniego, gdzie znajdują się cegielnie wykazujące brak surowca.

Ze względu na koszty, transport będzie się odbywał drogą wodną. Z tego powodu w rachubę wchodzi jedynie złoża glin nadodrzańskich. Warto nadmienić, że eksport surowca do produkcji cegieł budowlanych jest bez precedensu w dziejach światowego handlu międzynarodowego. (ZAP)

biący się stale i wciąż szukający na nowo przeważnie nie cieszą się szacunkiem bliźnich, a ci, którzy dają komukolwiek wszystko wzamian za nic — egzystują jeszcze w bajkach o pięknej królewnie i dzielnym szewczyku.

Zstąpmy więc z Parnasu na ziemię, na której gdzieś w naszej okolicy wiedzie polska droga do celu. Zwyczajna nasza polska droga...

Baczność — spocznij!

Jest takie jedno wielkie słowo. Na jego dźwięk stajemy wewnątrz na baczność i wydaje nam się, że słyszymy stary Dąbrowskiego mazurek. Pozwól sobie jednak mówić na „spocznij”. Po prostu dlatego, iż pewien kapral, który przed wojną ganiał mnie po placu ćwiczeń w Hermanicach, zwykł mawiać, iż na baczność żołnierz nie myśli. A tu myśleć trzeba...

Niedawno przeczytałem o tym, jak to dwie nasze rodaczki, jedna nawet ze stołecznego miasta Poznania, bawiąc za granicą — konkretnie: w Paryżu — być może w trosce o podniesienie swej indywidualnej stopy życiowej w zamian za szeleszczące banknoty (bynajmniej nie drukowane na zamówienie NBP) dostarczały informacji określonego typu przyjacielom Polski za granicą. Nie mam odwagi nazwać tego procederu szpiegostwem, bo... proces się jeszcze nie odbył. Nazwę go więc — korzystając z postawy „spocznij” — naślednictwem na suwerenność.

W innym wypadku opowiadano mi, że pewien rodak z tzw. świata artystycznego, w czasie pobytu w kraju, w którym cytryna dojrzewa, swym zachowaniem w stosunku do tamtejszych tubylców nieco dziwił przebywających w jego towarzystwie obywateli PRL. Pono zwracali mu nawet uwagę, że zachowuje się niegodnie, że poniża i coś tam jeszcze. Ale ja tego nie stwierdzam, bo już by mnie posądzało (to teraz tak modnie!) o zniesławienie i... gotowy kłopot.

A te historyjki z listami biednej studentki z Gdańska, która pisała rozpaczliwe listy do kilku krewnych w Ameryce (pisała w alfabetycznym porządku ich imion, bo nazwiska mieli identyczne) zapewne znacie. Nie? No, nie takiego. Po prostu okazało się, że pierwsze — nie jest studentką — po drugie — nie umie śpiewać (mimo, że pono studiowała już drugi rok w konserwatorium) oraz że — po trzecie — z handlu tymi darami, wyłudzonymi od serdecznie przejętych jej ciężkim losem krewnych — żyła sobie zupełnie niegorzej...

Powiadacie, że to nie ma nic wspólnego z suwerennością? A mnie się wydaje, że ma. O suwerenności bowiem trzeba pamiętać na codzień i wiązać ją nie tylko z naszymi sąsiadami, ale z całym światem. A wkrótce — również wszechświatem. Jak najbardziej indywidualnie, a tak że zbiorowo. Bo suwerenność, to również sprawa god-

ności narodowej każdego Polaka.

Szanujmy naszą godność!

Do taktu, Obywatele!

Przyglądaliście się kiedy pokazom strażackim?

Otóż właśnie chcę wam powiedzieć, że w momencie, gdy z trzeciego piętra skakał taki pozorowany mieszkaniowiec, pozorowanie płonącej kamienicy, na rozpostartą na dole przez strażaków płachtę — przyszła mi pewna myśl. Co by się — mianowicie — stało z prawdziwym mieszkańcem — rzeczywiście płonącej kamienicy, gdyby ci strażacy na dole zaczęli w sposób jak najbardziej demokratyczny dyskutować nad tym, czy przystawic drabinę i umożliwić owemu lokatorowi tego rodzaju kontakt z ziemią, czy też chwycić płachtę zgodnie z różnymi stron i zawołać do góry: „Skacz obywatelu, ale szybko”.

No, co by się stało — wiecie. Nie wiem tylko jaki jest wasz pogląd na tego rodzaju dyskusje jak najbardziej demokratyczne...

Bo z tą demokracją u nas to jak z suwerennością. Wielkie słowo i nienajlepiej rozumiane. A wydawałoby się, że przecież te rzeczy formułowane w ciągu minionego roku nieraz i to dość precyzyjnie...

Powiadamy: „Prawo niechaj prawo znaczy, a sprawiedliwość — sprawiedliwość”. Ja bardzo przepraszam: czyje prawo? Jaka sprawiedliwość? Bo jeśli szanowny pan ma na myśli swoje prawo, to my się na to nie zgadzamy. I jeśli szanowny pan chce sprawiedliwości tylko dla siebie i pojętej

Henryk RUDZKI

(Dokończenie na str. 4)

Opłaczalne eksperymenty zarządzania

W fabryce im. Świerczewskiego magazyny... puste

Fabryka Wyrobów Precyzyjnych im. Świerczewskiego w Warszawie jest przedsięwzięciem zaopatrującym w 2 tys. różnych narzędzi — setki zakładów przemysłowych w kraju.

Co produkuje „Świerczewski” i jak wygląda zbyt jego wyrobów? Okazuje się, że w obu dziedzinach nastąpiły w br. znaczne zmiany. Zasadniczy wpływ na to miało wprowadzenie w Fabryce im. Świerczewskiego eksperymentalnej zasady zarządzania zakładem, a konkretnie, przyznania szereżów uprawnień w dziedzinie planowania produkcji i bezpośredniego przyjmowania zamówień od poszczególnych klientów.

BEZ „PRODUKCJI DLA PREMII”

W 1955 roku, kiedy plany narzucane były „odgórnie” bez żadnego porozumienia z zakładem, powstał zapas gotowych wyrobów w fabrycznych magazynach wartości 14 mln. zł. Był to rezultat beznadziejnego układania planu produkcji, bez dokładnej znajomości potrzeb rynku, ewentualnie rezultat biurokratycznej drogi zbytu wyrobów. Jak to obecnie podkreślają przedstawiciele fabryki — produkowało się dla premii nie patrząc po co i komu jest to potrzebne. Obecnie magazyny „Świerczewskie-

go” są praktycznie puste. Dlaczego tak jest? Oto co na ten temat mówi dyr. naczelny Zakładu — St. Wopiński w rozmowie z przedstawicielem PAP.

— Od początku roku mając zatwierdzone nowe tzw. eksperymentalne metody zarządzania nastąpił w fabryce poważny przełom w wielu dziedzinach.

PRZEMYSŁOWE „NASZ KLIENT NASZ — PAN”

Jak obecnie powstaje plan produkcyjny?

Układamy go sami biorąc pod uwagę nasze możliwości produkcyjne, z drugiej strony powstaje on w ścisłym porozumieniu z Biurem Zbytu Narzędzi, które rozprawdza podstawowe asortymenty naszych wyrobów w teren, a więc jest dokładnie zorientowane w bieżących potrzebach różnych zakładów przemysłowych. Oczywiście otrzymujemy również pewne sugestie jednostek zwierzchnich. Po dogadaniu się tych wszystkich trzech „kontrahektów”, plan zostaje ostatecznie zatwierdzony przez władze nadrzędne.

PLAN I ZYSKI WZRASTAJĄ

Są pewne obawy, że mając dużą swobodę w układaniu planów załoga będzie dążyć np. do ich zaniżania. Praktyka wykazuje jednak zupełnie co innego. W bieżącym roku przewidywane wykonanie planów będzie stanowiło wzrost produkcji w stosunku do ubiegłego roku o ok. 14 proc. Planu kwartalnego stale wzrastają. Również plan produkcji w przyszłym roku będzie znacznie wyższy niż dotychczas.

Jest to zupełnie zrozumiałe, bo przecież tylko ilość produkcyjnej sprzedanej wpływa m.in. na ponadplanowy zysk zakładu. Jak wiadomo, część ponadplanowego zysku przeznaczona jest do podziału wśród pracowników. Obecnie więc zarobki nie są już zależne od procentowego wykonania planu, od których przysługiwano były dawniej premie. Przysługiwane one były bez względu na to, czy wyprodukowane wyroby znajdowały zbyt czy nie.

...I JESZCZE TROCHĘ

Warto jeszcze dodać, że zakładowy „eksperyment” dał

nam również prawo przyjmowania bezpośrednich zamówień na produkcję, która nie jest centralnie rozdzielana przez Biuro Zbytu Narzędzi. Korzystając z tego uprawnienia wykonujemy np. obecnie poza planem gwintowniki war tości kilku milionów złotych dla Odlewni Żeliwa w Zawierciu oraz specjalne noże dla Huty im. Bieruta. Korzyści są obopólne — my możemy pokrywać występujące okresowo „luz” produkcyjne, klienci — nie potrzebują czekać tygodniami na załatwienie pilnych zamówień, które musiałby nabierać „mocy urzędowej” w różnych resortach, centralnych zarządach itp. A przecież często chodzi właśnie o pilne i szybkie zrealizowanie zapotrzebowania. (PAP)

API informuje:

Sprzęt harcerski za... makulaturę

W całym kraju rozpoczęła się konkursowa zbiórka makulatury pod hasłem: „Z odpadków — namioty”, która trwać będzie do 30 listopada br. W konkursie tym, zorganizowanym przez Centralny Zarząd Przemysłowych Surowców Wtórnych, przy współudziale Głównej Kwatery ZHP, bierze udział młodzież szkolna, a przede wszystkim harcerze. Warunki są bardzo atrakcyjne. Za 1 kg makulatury mieszannej, dostarczonej do najbliższego Zbiornicy Odpadków, mali zbieracze otrzymują 20 gr., a za 1 kg makulatury sortowanej — 40 gr. Zebrane w ten sposób pieniądze drużyny harcerskie będą mogły wydatkować na swoje potrzeby. Prócz tego, każdy kupon z potwierdzeniem dostarczenia do Zbiornicy 100 kg makulatury, weźmie udział w losowaniu wielu cennych nagród, jak: kajaki, motorówka, sprzęt turystyczny, a przede wszystkim namioty.

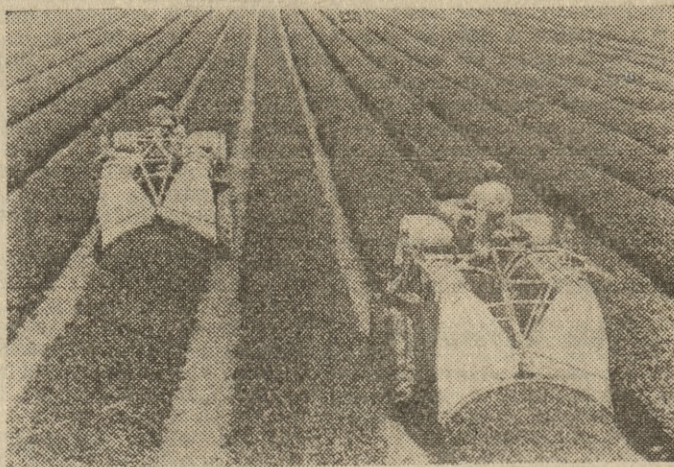
Dzięki tak atrakcyjnej zorganizowanej akcji CZPSW niewątpliwie zdobędzie cenny surowiec dla przemysłu papierniczego, a nasi harcerze uzupełnią nieco swój ekwipunek.

(K)



W najbliższych dniach wyjedzie do Stanów Zjednoczonych wybitny historyk literatury polskiej, członek zwyczajny Polskiej Akademii Nauk — prof. dr Julian Krzyżanowski. Został on zaproszony przez Columbia University w Nowym Jorku do objęcia po zmarłym prof. Manfredzie Kridlu, katedry literatury polskiej na tym uniwersytecie. Pobyt prof. Krzyżanowskiego w Stanach Zjednoczonych potrwa rok.

Na zdjęciu: prof. Krzyżanowski załatwia ostatnie formalności z wyjazdem.



W RADZIECKIEJ GRUZZI Maszyny do zbioru herbaty na plantacjach Sowchozu im. Kirowa w rejonie Machadzarskim. Każda z tych maszyn wykonuje pracę 25—30 robotnic i może zebrać w ciągu godziny około 60 kg liści herbaty.

Fot. (2): CAF



CYRK RADZIECKI W POLSCE Dużo emocji dostarcza widzom tlesura lwów. Pogromczy — I. Burgimowa.

CAF — Fot. Wolański

O czym piszą inni?

O postępującej pomyślnie odnowie gospodarki rolnej pisze

„Dziennik Bałtycki“

Z dnia 8 października w artykule n. t. nowej polityki rolnej. Czytamy w nim m. in.

„Wprawdzie za wcześnie jest jeszcze mówić o całkowitej rekonwalescencji wsi, ale tym niemniej można już dziś stwierdzić, że zapoczątkowany w Październiku przez partię proces ożywienia, aczkolwiek nie przebiega bez wahania i trudności jest na najlepszej drodze. Co się zmieniło?

Trwa nie spotykany olbrzymi run na ziemię. Okazało się, że nie tylko nie ma u nas za wiele ziemi, ale przeciwnie — nagle odzyskuje się jej brak. Widmo ugorów, które ongiś nie dawało nam spokoju, przestało w ogóle istnieć. Nowa polityka rolna przyczyniła się do ożywienia inicyjatyw chłopskiej. Można by tu przytoczyć wiele przykładów zmian, które zaszły i zachodzą w naszym rolnictwie. Uwidaczniają się one także i w PGR, które przechodzą obecnie poważne przeobrażenia. Rady robotnicze i usamodzielnienie gospodarstw stanowią ważny krok w kierunku zlikwidowania deficytu PGR i oparcia ich gospodarki na zasadach rentowności.“

Podobnie ciekawe spostrzeżenia na temat spółdzielczości produkcyjnej zamieściło w dniu 10 bm.

„Życie Warszawy“

W art. „Sadki wyzwolone“ Albin Bobruk pisząc o spółdzielni Sadki stwierdza, że to z czym spotyka się tam przybysz, może być uznane za właściwe dla wszystkich spółdzielni Pomorza: „...jeszcze nie tak dawno o spółdzielniach nie decydowali sami spółdzielcy, lecz ludzie z zewnątrz. Gospodarstwom brakowało zazwyczaj własnej wewnętrznej siły. Nie więc dziwnego, że większość ich przestała istnieć, kiedy do głosu doszli sami spółdzielcy. „Sadki“ jednak prawie nie drgnęły wówczas, choć były po temu ważne powody. Wybierano kolejno przez 6 lat przewodniczących spółdzielni... pierwszy z niej wówczas wystąpił. Niemniej jednak tylko dwóch innych udziałowców poszło w jego ślady... Obecny przewodniczący, Wojciech Lutoniewski, potrafił przekonać 70 rodzin spółdzielni Sadki do innej drogi usamodzielnienia. Zakupiono w tym celu 4 traktory i uruchomiono trzy własne agregaty omlotowe. Uniezależniło to w dużej mierze spółdzielnię od nieruchomego POM i znacząco powiększyło jej dochody. Następnym aktem wyzwolenia Sadek było odrzucenie odgórnych planów. Pozwoliło to z kolei wprowadzić strukturę zasiewów do potrzeb gospodarczych spółdzielni oraz przyspieszyć wprowadzenie racjonalnego płodozmianu. Wydat na pomoc w tym przedsięwzięciu spółdzielni było znacznie mniejsze obowiązkiwość dostaw... dzięki temu do spółdzielczej kasy wpłynęły znaczne sumy.“

Wszystko to możliwe było rzecz jasna dzięki nowej polityce rolnej zapoczątkowanej przez partię i rząd w Październiku. Rok nowego w naszym rolnictwie zaznaczył się już poważnymi osiągnięciami. O dalszym pomyślnym rozwoju decydować będzie praca samych rolników. Nie dotyczy to tylko wsi. Znaczenie osobistego wkładu pracy odzyskuje już ostatnio należyta wartość. Szczególnie wymowy w tej materii nabierają wypowiedzi jednego z goszczących w kraju Polaka z Ameryki p. Stanisława Swirskiego dyr. wielkiego domu towarowego „Holland's Department Store“ New Haven; który w wywiadzie opublikowanym przez

„Dziennik Łódzki“

opisuje swoje spostrzeżenia: „Polacy w kraju są narodem bardzo miłym i powiedziałbym narodem krasomówczym... Muszę powiedzieć, że krasomówstwo bez solidnej pracy niewiele daje możliwości szybkiego podnoszenia stopy życiowej... Bardzo złe wrażenie zrobiła na mnie absencja w fabrykach, bumelowanie, brak dyscypliny pracy. Tu w kraju wydaje się wielu ludziom, że w Ameryce istnieje jakiś raj bez pracy, że wszystko spada z nieba jak kasha-manna. A przecież praca u nas jest bardzo intensywna i bardzo wyczerpująca. Wymaga ona ciągłego wysiłku, wielkiej — jak to u nas mówią — agresywności... I w Ameryce — choć żyje się oczywiście lepiej niż w Polsce — pieniądze same do ręki nie przychodzą. Trzeba na nie solidnie zapracować.“

Opr.: HEF.

Niemcy à la minute (3)

Brahmskeller i nieco dalej

(Od specjalnego wysłannika „Głosu“)

Małe uliczki Hamburga, które gdzieś tam oszczędziły bomby lotnicze, przypominają jako żywo naszą swoją Bydgoszcz. Stojące nad licznymi kanałami kamieniczki: szare, niewysokie, o sklepach i gospodach, w które człowiek musi się zanurzyć, schodząc kilka stopni w dół; małe okna wystawowe niepodobne są w niczym do wielkich pałaców handlowych z centrum miasta. W starych zaułkach, do których najbardziej pasuje niemiecka nazwa „die Gasse“, spotyka się wilków śłodkowodnych, w charakterystycznych granatowych czapkach, jakie znamy z autopsji, a także z patetycznego filmu o Thälmannie. Tamtędy nie płyną rzeki samochodów, nie zachodzą hałaśliwi marynarze oceaniczni. Jest cicho. Atmosfera technicznie dziewiętnastego wieku. Tylko barwy reklamy piwa, limonjady „Sinalco“, proszków do prania, papierosów i „Coca-Cola“ ozdabiają szarość tych dzielnic i przypominają, że widzimy owe najbogatsze chłoby miasta zachodnich Niemiec w okresie gospodarczego powożenia.

Rezerwy staroświeczyny posiadają swoisty uroczek. Znajomy hamburski p. S. zapropinował kufel piwa w „Brahmskeller“. Przeszliśmy uliczką, której pozostała tylko nazwa Brahmsstrasse, lecz ani śladu domu, gdzie urodził się wielki kompozytor. Potem, schylając głowy, daliśmy nurka do mrocznej piwniczki, urządzonej dokładnie tak samo, jak około połowy XIX wieku, gdy Johannes Brahms zasiadał przy kufelu piwa lub lampce reńskiego. Tylko elektryczne światło i wentylatory dają świadectwo nowoczesności. Ach, przepraszam... oraz nieco od czasów znanego mistrza zmodernizowane dwa zera. Poza tym wszystko technicznie dawnosć. W popołudniowych godzinach, gdy ciągnął zimną jak lód limonjadę „Sinalco“ byliśmy „samotrzeć“: p. S. i jego znajomy, człek barczysty, młody. Ten ostatni, gdy rozmowa traciła temat Oświeceni, który p. S. zwiędział przed rokiem, przypomniał sobie, że służył w Waffen-SS. Malo! W Leibgarde — Adolf Hitler!

— Czy Niemcy wiedzieli o okrucieństwach obozów koncentracyjnych?

— Nie, nie wiedzieli. Prawda kolego M.? Nie nie wiedzieliśmy.

— A gdzie służył pan w SS?

— Zapytałem po chwili. — Walczyłem na południowym odcinku frontu wschodniego, a później w Rumunii i

Budapeszcie... Przed tym byłem w rejonie Radom-Kielce. — Miał pan szczęście — rze kłem powoli — że się wówczas nie spotkaliśmy.

— Uczynił zdumioną minę.

— Widzi pan, byłem partyzantem w tym rejonie.

— Czym?

— Partyzantem, a jak nas nazywała niemiecka policja: bandyta.

— Ach, so...

— ... no i, powiem panu, że należałem do bardzo dobrych strzelców.

— Roześmiał się szeroko i uniósł swą szklanke piwa.

— Prosił!

Pierwszy raz w życiu wypilem niemieckie „na zdrowie“ z SS-manem, który z humorem opowiadał, że tylko przy padkiem nie odpowiadał kar-nie za swoje esesmaństwo. Po prostu w czasie, gdy tatuowano jego kolegów, pełnił służbę wartowniczą. Kamratów zamknięto w 1945 roku za druty na dłuższy okres. Jego ten los ominął.

Tak oto płyną podskórne wspomnienia, których trudno się w Niemczech pozbyć, bo natrętnie wracają. Choć rozum dyktuje, by porzucić rozsypanie popiołów, myśl o tamtych czasach pogardli wraca, jak bumerang. Często niepokoi, właśnie ową non-szalancją, z jaką wielu Niemców traktuje zbrodnie hitlerizmu.

— Wir haben nicht gewusst!

To zdanie powtarza się — jak refren ogranej piosenki — aż do znużenia, choć nie kurczy winy faszyzmu, który nie był przecież siłą wyobcowana z narodu niemieckiego.

Polaka w Niemczech Zachodnich niepokoi także wiele innych faktów. Nowa wersja Wehrmachtu rzeczywiście nie należy do instytucji popularnych, to prawda. Żołnierzy widać na ulicach mało, bo najchętniej po służbie przebiegają się w cywilne ubrania. Bundeswehra nie jest zbyt kochana przez społeczeństwo, którego znaczna część zajęta jest „robieniem pieniędzy“. Ale w gazetach, książkach, na ekranach kinowych dokonuje się w sposób arcy-sprytny rehabilitacji faszystowskiej moralności wojennej. Czytałem np. w tygodniku ilustrowanym „Kons-tanze“ wieloodcinkową opowieść „Mitgefangen, mitgehacken“, w której bohater SS-owiec przedstawiony jest jako żołnierz niemiecki z lilią niewinności w rękę. Po prostu aniołek. Tego zaś anioła sprawiedliwość amerykańska przedstawiona mniej więcej takimi samymi kreskami, jakimi można by naszkicować działalność Gestapo — dręczy, dybie na jego gardło, w sposób podły przesładuje jego siostrę itd. Nie wiem, jak się kończy owa powieść, bo ostatnie odcinki ukazywały się w momencie, gdy już granie NRF opuściłem. Trudno jednak mieć wątpliwości co do finału. W innym piśmie b. porucznik Luftwaffe — („ein Stuka-Flieger“) a obecnie nauczyciel historii w szkole średniej — opisuje swoje

przeżycia wojenne w powieści p. t. „Er flog an meiner Seite“. Piloci Stukasów są na kartkach powieści arcy-rycerskimi wojakami. Zwalczając konwoje brytyjskie na morzu, gdzieś u północnych wierzchołków Norwegii, nie ostrzeliwali łodzi ratunkowych. Nawet im to na myśl nie przyszło. Walczyli fair-play! Aby zaś czytelnik nie miał złudzeń co do intencji redakcji — publikuje ona foto-grafię autora wśród uczniów szkolnych z komentarzem: „Należałoby sobie życzyć, by wszyscy wychowawcy niemieckiej młodzieży byli tak oddani idealizmowi“ (!!).

Wszystko jasne, prawda? I jeszcze jeden przykład. Odwiedziłem zarząd uczniów „Reichsbund der Kriegsbeschädigten“ w Hamburgu. Jest to organizacja (jedna z dwu najważniejszych), zrzeszająca 800.000 inwalidów wojennych, emerytów i inwalidów cywilnych. Bardzo serdecznie mnie tam przyjęto. Wyrażano radość z tego, że stosunki z Polską zmierzają do poprawy i może kiedyś Polacy z Niemcami będą mogli rozmawiać jak prawdziwi, dobrzy sąsiedzi, a nawet przyjaciele. Świetnie! Tylko na ścianach hallu wejściowego zobaczyłem wśród herbów „krajów niemieckich“ — tak że czarnego orla z podpisem: „Westpreussen-Posen“.

☆

Kiedy oni zapomną o przeszłości? Oto podstawowe pytanie, które trzeba im zaw sze stawiać, gdy mówią, że Polacy niesłusznie obawiają się niemieckiego militarysty.

Janusz LIKOWSKI



Nowy model balowej sukni jedwabnej CAF

Uwagi prozaiczne

(Dokończenie ze str. 5)

tylko w pańskim własnym interesie — to także nie ma na taką sprawiedliwość zgody. Jest nas przecież 28 milionów! Prawo i sprawiedliwość służy wszystkim, a nie jednostce — inaczej nie ma demokracji. Chyba że pan szukał w nieodpowiednim miejscu encyklopedii. Anarchia — patrz pod A.

Kował małym młotkiem poddaje takt wywijającemu młotem kowalczykowi.

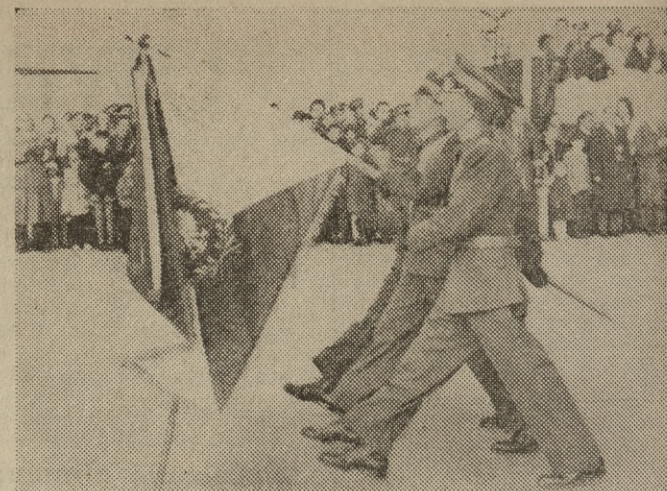
Jesteśmy kowalami własnego szczęścia. Wysiłkiem całego narodu, jak gigantycznym młotem, kujemy je z iskry pryskającej dookoła. Ktoś nam musi wybijać takt. Nie zgubmy taktu!

Pielęgnujmy drzewa

Mówimy o nim, że chcemy by był taki, jaki się lubi. Wierzymy już na czym on nie polega. Lubujemy się w wyznaczaniu granic owego „nie“. Tymczasem...

Bawila w Polsce grupa za-

chodnio-niemieckich przemysłowców. Kapitalistów, rzecz jasna. Obejrżeli to i owo, porównywali. Przypuszczam (jakkolwiek nie chcę ich dotknąć), że niektórzy z nich mieli możność już kiedyś, powiedzmy w latach 1939—1945, zwiedzać nasz kraj. Zresztą — mniejsza o to. Dość, że gdy wrócili do NRF, dzieląc się swymi wrażeniami skonstruowali, że to, czego w Polsce już dokonano i czego się dokonuje zasługuje na najwyższy szacunek i podziw. Coś tam mówili także o wiekowym zacołaniu itp. — tego wam powtarzać nie trzeba, sami wiecie i odczuwacie na własnej skórze do dziś. Jednocześnie jednak owi kłasiowi wrogowie wyrażali zdziwienie, że twórcy tego, co wzbudzało ich podziw — sami Polacy — zdają się nie dostrzegać wielkości zmian i ich znaczenia, że zdają się nawet nie rozumieć co oznacza dla państwa i narodu posiadanie mocnych podstaw przemysłowych.



Sztandar naszych lotników

Żołnierze i oficerowie jednostki lotniczej w Poznaniu obchodzili w ub. niedzielę swoje wielkie święto. W dniu tym żatoga Zakładów H. Cegielski w Poznaniu przekazała naszym lotnikom ufundowany przez siebie sztandar — symbol uczuć narodu do Ludowego Wojska.

Przed trybuną honorową, na której zajęli miejsce między innymi dowódca garnizonu lotniczego — gen. Jan Raczkowski, przemaszzerowały oddziały lotników, poprzedzane poczem sztandarowym. Z dumą dzierżył przekazany przez posła Taszera sztandar sierż. Kondracki, któremu w udziale przypadł zaszczyt niesienia go na czele kompanii. (V) Fot. K. Przychodzki

Trzech kryminologów o poznańskiej naradzie

Na temat niedawno zakończonej w Poznaniu narady kryminologów i medyków sądowych rozmawiamy z doc. dr. Chróścielewskim, kierownikiem Zakładu Medycyny Sądowej AM, adiunktem — dr. Haliną Seyfriedową i dr. Tadeuszem Marcinkowskim.

— Poziom i wyniki obrad — mówi doc. dr. Chróścielewski — przeszły nasze najsmielsze oczekiwania. Właściwie trudno tu mówić o naradzie. W rzeczywistości przekształciła się ona w kongres.

— Jakim momentem szczególnie zasługuje na podkreślenie?

— Moim zdaniem najważniejsze to społeczny charakter narady — obrazowo mówiąc — wyjście naukowców poza teren zakładu i powiązanie ich działalności z życiem. Szczególnie uwidoczniło to się w zakresie urazowości wśród dzieci. Poprzednio medycy sądowi ustalali tylko przyczynę zgonu, obecnie zaś zajmują się również zagadnieniami profilaktyki. Właśnie na naradzie problemy zapobiegania urazowości przedyskutowano w gronie specjalistów i zainteresowanych — ortopedów, pediatrów, mikropediatrów, medyków sądowych, psychiatrów, prawników, przedstawicieli ZHP i innych.

— Jaki, Panie Docencie, wniosek z tych obrad?

— Konieczność systematycznej, głęboko przemyślanej akcji profilaktycznej. Stąd postanowienie powołania ogólnopolskiego komitetu do walki z urazowością dzieci. Wprawdzie w niektórych ośrodkach istniały tego rodzaju komitety, ale na ogół działały sporadycznie, nie dysponując m. in. stałymi funduszami. Wyjątkiem był tu właściwie produkujący w kraju komitet poznański, którego przewodniczącym dr. T. Suwalski został ostatnio odznaczony honorową odznaką PCK.

— A inne korzyści z narady?

W Poznaniu nastąpiła na dużą skalę wymiana myśli pracowników nauki z praktykami, przy czym problematyka omawianych spraw była szersza niż wynikało to z programu obrad. W pierwszym dniu wymieniono i ustalono pewne poglądy w zakresie psychiatrii — np. na skutek przewlekłego alkoholizmu w psychice człowieka. Zjazd ujawnił znaczne rozbieżności w ostatnim dniu obrad (temat — zasady odpowiedzialności lekarza) i to nie tylko między medykami a prawnikami ale nawet wśród samych „kapłanów“ Temidy.

Czym to tłumaczyć?

— Lukami w ustawodawstwie — odpowiadają zgodnie moi trzej rozmówcy. — Jeżeli do szpitala przywiezie się pacjenta w stanie beznadziejnym, lekarz decyduje się czasami zastosować eksperymentalne metody, ponieważ stanowi to jedyny sposób ratunku. Gdy nastąpi zgon, rodzina najczęściej skarży go i nie rzadko zamykają się za nim drzwi więzienia. Jeżeli zaś w takim wypadku ograniczy się do utartego postępowania, to unika odpowiedzialności karnej w razie śmierci pacjenta.

Dlatego też z ogólnym uznam spotkał się projekt nowego artykułu KK mówiący o tym, że ten, kto swoim postępowaniem nie przekracza dopuszczalnej granicy ryzyka, jest zwolniony od winy i kary. Przepis ustala taką właśnie granicę, która rozwiązuje nam ręce.

— Chciałbym usłyszeć kilka słów o nowościach.

— Zupełną nową rzeczą — stwierdza doc. dr. Chróścielewski — było rozpoznawanie pldi (jeśli mamy do czynienia ze ślęzymi szczątkami zwiok lub śladami krwi) tzw. metodą oznaczania chromatyny pldiowej referowane przez Zakł. Med. Sądowej w Białymstoku i Laboratorium Kryminalistyczne KG MO.

Omawiano również szereg innych metod, dotychczas nie przystosowanych do praktycznej działalności. Wymienimy tu referat (dr Seyfriedowej) na temat antygeny T, z czym wiąże się ulepszenie badania przynależności grupy krwi.

Wróćmy do narady. Wykazała ona, że w terenie zbyt mało mamy medyków sądowych. Niestety, Ministerstwo Zdrowia nie docenia wagi tego zagadnienia. Efekt jest taki, że eksperci wykonują często niefachowcy, co negatywnie wpływa na pracę organów śledczych i wymiaru sprawiedliwości.

— Po zebraniu wniosków wysuniętych na naradzie — dodaje doc. dr. Chróścielewski — zostaną one opracowane przez grono specjalistów z różnych dziedzin a następnie przedstawione odpowiednim władzom i instytucjom do realizacji. Niezależnie od tego Komitet Organizacyjny narady chce wydać drukiem materiały zgromadzone podczas trzydniowej konferencji. M. L.

Henryk RUDZKI

Rozmawiał: Mieczysław SKĄPSKI

Pracownicy poszukiwani

Każda ilość murarzy i robotników budowlanych, 5 cieśli, 6 malarzy, szklarza oraz każda ilość uczniów murarskich i ciesielskich przyjmie natychmiast do pracy na terenie miasta Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Warunki pracy według obow. stawek w budownictwie, plus dodatków za roboty małe i utrudnione. Zgłoszenie w Dziale Zatrudnienia, pokój 206, przy ul. Paderewskiego 7. K6209

Inspektorów technicznych elektryków (specjalność sieci elektr. i instal. wewnątrzowe), z wykształceniem średnim lub wyższym oraz praktyką przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ul. Wawrzyńca 1-7, pokój 26. K6232

Osoby mające chęć przeszkolenia się w zawodzie elektryka (jak: instalacje elektryczne wewnętrzne, linie niskiego i wysokiego napięcia) są proszone o zgłoszenie się pod niżej podany adres. Warunki przyjęcia: ukończony 18 rok życia oraz ukończone 7 klas szkoły podstawowej. Warunki pracy: w okresie przeszkolenia trwającym półtora miesiąca wynagrodzenie miesięczne wynosi 800 zł plus diety zgodnie z umową zbiorową. Po pomyślnym ukończeniu przeszkolenia gwarantujemy stałą pracę w naszym przedsiębiorstwie. Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ul. Wawrzyńca 1-7, pokój 26. K6230

7 strażników zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Geologicznych Oddział w Poznaniu. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Poznań-Wola, ul. Sytkowska 43. K6286

Robotników z umiejętnością obsługiwaną akumulatorowych wózków transportowych do przewożenia sprzętu handlowego oraz towarów na targowiskach zatrudni Państwowe Przedsiębiorstwo „Targowiska” w Poznaniu, ul. Sie-roca 3/4. Wynagrodzenie od 1200-2000 zł miesięcznie. W przyjęcie kandydatów do przeszkolenia możliwe. K6321

Kierownika magazynu nasion ogrodniczych z wykształceniem ogrodniczym lub rolniczym, przyjmą Okręgowe Zakłady Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa w Poznaniu, Pa-lacza 134. Warunki pracy i płacy do omówienia. 30239g

Mężczyzn do produkcji, transportu i kotłowni przyjmą Zakłady Przemysłu Gumowego „Sto-mil”, Poznań, Starego 18. K6338

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI DROGOWEJ PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. POZNANIA

PODAJE DO WIADOMOŚCI

W związku z przebudową jezdni ul. Winogrody

ZAMYKA SIĘ

w. w. ulicę oraz ul. Za Cytadela dla ruchu ko-
łowego na odcinku od ul. Pod Stokami do ul.
Kmiecie. Objazd skierowuje się ul. ul. Pod Stokami
— Szelągowską i ul. ul. Obornicką — Słowiań-
ską — Owsianą. K6335

DYREKCJA MHD NABIAŁEM I PIECZYWEM W POZNANIU

ZAWIADAMIA

mieszkańców Dzielnicy Grunwald

O OTWARCIU Z DNIEM 3. PAŹDZIERNIKA BR.

nowego sklepu branży nabiałowo - piekarniczej

przy ulicy Małeckiego 14a

Sklep bogato zaopatrzony w artykuły branżowe. K6319

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA”

SKOKI, powiat Wągrowiec

WZYWA WSZYSTKICH SWOICH UDZIAŁOWCÓW

do odebrania należności przypadającej z po-
działu czystej nadwyżki bilansowej za rok 1956
w terminie do dnia 15 listopada 1957 r.

Nie odebrane w określonym terminie kwoty
zostaną wpisane na fundusz zasobowy Gminnej
Spółdzielni, a członkowie nie będą mogli po
tym terminie rościć pretensji do Gminnej
Spółdzielni. K6315

ZARZĄD GS

Praca

Pomoc domowa z referen-
cjami potrzebna. Poznań,
Matejki 2 m. 3, od godz.
18. 30025g

Pomoc domowa lub opie-
ka do dziecka potrzebna
od zaraz. Warunki dobre.
Poznań, Grottegera 15 m. 8.
30247g

Nauka

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna.
Poznań, Aleje Marcinkow-
skiego 2a, parter. 27882g

Kurs biurowości z nauką
pisanja na maszynach i
kserografii organizuje
pod nadzorem władz
szkolnych Stowarzyszenie
Stenografów i Maszyni-
stek PRL. Poznań, ul.
Chelmonskiego 7, telef.
653-11. Zamięscowi stu-
denci korzystają ze zni-
żek kolejowych szkol-
nych. 30238g

Kupno

Szklifierkę złączoną z sil-
nikiem (prąd zmienny) ku-
pie. Chromownia Poznań,
Dzierżyńskiego 39. 30102g

Kupię telewizor „Dürrer”.
Sprawa pilna. Zgłoszenia:
Warsztat elektrotechnicz-
ny. Poznań, Garbary 51/53.
30350g

Sprzedaz

Pustaków Alfa, dachówki
cementowej dostarcza wa-
gonowo Wytwórnia Pre-
fabrykatów Budowlanych
Namysłów, ul. Dzierżyń-
skiego 25. K6301

Z powodu likwidacji o-
grodniczego sprzedam sa-
mochód-bagażówkę krytą
„Ford”. Adres wskazuje:
Józef Nawrot, Gołańcz,
tel. 57, pow. Wągrowiec.
40119p

Norki standardowe ho-
dowlane, ciemne okazy
sprzedaje Zarodowa Ho-
dowla Norek, Poznań-Po-
dolany, ul. Zakopiańska
65. 29778g

Wózki dziecięce, autka
drewniane, koszykowe,
spacerówki, czeskie, na 10
złotych kulokowych, no-
woczesne drewniane, gte-
te, dla bliźniąt oraz lalek
poleca: H. Swietlik, Po-
znań, Wrocławska 13. 29882g

Sprzedam samochód oso-
bowy 4-drzwiowy. Po-
znań, Grobla 7 w podw. 30188g

Samochód osobowy tania
sprzedam. Poznań - Anto-
ninek, ul. Miłowita 8. 30189g

Wózki dziecięce poleca:
Szczepańska, Poznań,
Czerwonej Armii 70. 29895g

ZAKUPIMY PILNIE

reżną, elektryczną pi-
łę tarczową na prąd
zmienny oraz spawar-
kę elektryczną.

„Stolarnia Ludowa”,
Poznań - Górczyn,
ul. Kordeckiego 12
CPL i A. K6304

Spółdzielnia Pracy

Wydawniczo-Sportowa

w Poznaniu

ulica Składowa 12

sprzeda

makulaturę gazetową,
stal sprężynową oraz
celuloid w płytach. K6292

Unieważnia się

zgubiona pieczęć pro-
stokątną:

Rolniczy Zespół Spół-
dzielczy Jasna Droga
w Baborowie, poczta
i gromada Pamiętko-
wo, pow. Szamotuły,
telefon Pamiętkowo 6.
40884p

Samochód „Wanderer”
czwórko, kabriolet w ide-
alnym stanie sprzedam.
Poznań, Dąbrowskiego 191.
30203g

Wózki dziecięce, autka
drewniane, autka koszy-
kowe czeskie, ceratowe,
spacerówki na łożyskach,
drewniane gte oraz dla
lalek polecają: Bracia
Chojnacy, Poznań, Wro-
cławska 25. 29824g

Sprzedam samochód oso-
bowy marki „Citroen 11
B. f.”. Stan dobry, nowe
ogumienie. Jedźszak,
Ostrów Wlkp. Droga Ra-
szkowska 13. 40886p

Samochód „Olympia” w
idealnym stanie jak nowy
spiesznie sprzedam. —
Adamski, Chodzież, Rata-
je, tel. 250. 30179g

Kuchnię piekącą solidną
sprzedam. (Stolarnia przy-
muje zamówienia). Po-
znań, Ratajczaka 40 (obok
„Bajki”). 30262g

Psa dziewięciomiesięczną
alredale-terriera z ro-
dowodem sprzedam. Po-
znań, Nad Wierzbakim 3.
30423g

Maszyny parowe — 24 KM,
używane, 6 sztuk — prze-
da Zjednoczenie Przemys-
łu Mleczarskiego w Lu-
blinie, ul. Sienkiewicza 4,
tel. 52-63. Cena do omó-
wienia. K6361

Motocykl DKW „Sahara”
125 ccm (oryginalnie mało
używany) sprzedam 10.000
zł. Adres wskazuje Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 29854g.

Nowy telewizor „Rubin”
czynny na Poznań, prze-
dam. Jurkiewicz, Poznań,
Biedrzyckiego 4. 30169g

Ciągnik „Zetor 23” po re-
moncie sprzedam. Ta-
dusz Dutka, Szczecin,
Pocztowa 7 m. 26. 40893p

Nie używany 22-lampowy
telewizor, radio, adapter
„Białorus-2”. 12.000 zł
sprzedam. Wschowa, 1
Maja 32. 40952p

Dnia 13 października 1957 r. zmarła, zaopa-

trzona Sakramentami św., nasza ukochana ma-
tka, teściowa, babka i prababka, przeżywszy
lat 72, sp.

z Małankiewiczów

Michalina Wiśniewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o go-
dzinie 13.40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Długosza 6. 30365g

Dnia 11 października 1957 r. zmarła nagle,

nasza pracowniczka administracyjna

Agnieszka Nowacka

W Zmarłej tracimy sumiennego i ofiarnego
pracownika, cenionego przez kierownictwo
uczelnia oraz szanowanego i lubianego przez
współpracowników.

Cześć Jej pamięci!

POLITECHNIKA POZNAŃSKA

K6363

Przewielebnemu Duchowieństwu, Delegacjom: Polskiego Związku

Ogrodniczego i Samopomocy Chłopskiej, Polskiego Związku Moto-

rowego a zwłaszcza Motoklubu „Unia” w Poznaniu, Zrzeszeniu

Sportowym, Członkom Orkiestry Stomila, Krownym, Znajomym

oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego nie-

odżałowanego, sp.

składają

ZONA Z DZIEĆMI, MATKA I RODZINA

Poznań-Chartowo, w październiku 1957 r.

30210g

Zbliża się ciagnienie

Krajowej Loterii Pieniężnej

Pospiesz się z kupnem losu

Główna wygrana **250.000 zł**

K6145

KWALIFIKOWANE DRZEWKA

i krzewy owocowe oraz ozdobne

w bogatym asortymencie odmianowym

POLECAJĄ NA SEZON 1957/58

OKRĘGOWE ZAKŁADY NASIENNICTWA

OGRODNICZEGO I SZKOŁKARSTWA

POZNAŃ, ul. Palacza 134, tel. 651-14 i 647-96

Dla mieszkańców Poznania i okolicy czynne są punkty

sprzedaży detalicznej:

1. ulica Kopanina 28/36 (Górczyn)

2. ulica Słowackiego 7.

Dla odbiorców zamiejscowych tak indywidualnych jak i zbio-

rowych prowadzimy sprzedaż wysyłkową.

Żądacie bezpłatnych cenników i informacji.

Lokale

Zamienie 3-pokojowe mie-
szkanie z przynależnościami
w Międzychodzie n.
W., na 2 pokoje z kuch-
nią w Poznaniu. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 28710g.

Toruń — mieszkanie 2 po-
koje, kuchnia, zamienie
na mieszkanie w Pozna-
niu. Bączkowski, Poznań-
Winogrody, Dożynkowa 3
m. 11. 40855p

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele,
domki w różnych dziel-
nicach polecam — poszu-
kuję, również spadkowe.
Nowak, Poznań, Czerwo-
nej Armii 26, tel. 87-95. 28396g

Dom masywny i 7 ha zie-
mi, 10 minut od stacji na
linii kolejowej Jarocin—
Poznań sprzedam spiesz-
nie za 90.000 zł. Zgłosze-
nia: Otręba, Jarocin, Ki-
lińskiego 2. 40888p

Parcele w Chodzieży, mie-
ście powiat, od 1000-2000
m² sprzedaję, ewent. mo-
gę sprzedać kilka ha w
całości na ogrodnictwo. —
Adamski, Chodzież, Rata-
je, tel. 250. 30180g

Polecam do sprzedaży każ-
dego czasu gospodarstwa
rolne przy Poznaniu, wol-
ne domki, wille, domy,
kamienice z wolnymi mie-
szkaniami, młyny i tar-
taki, ogrody, parcele.
Również takowych obiek-
tów stale poszukuję do
kupna. Krawiec, Poznań,
Garbary 53. 30217g

Dom 2-piętrowy, 21 izb
przy rynku sprzedam ta-
nio 120.000 zł lub połowa
60.000 zł. Otręba, Jarocin,
Kilińskiego 2. 39886p

Sprzedam korzystnie dział-
ki budowlane przy lesie,
Gnieźno-Pustkowska. Wit-
domość: Gnieźno, Wit-
kowska 21 m. 1. 40892p

Lekarskie

Zylaki, owrzodzenia zyla-
kowe, hemoroidy (rektos-
kopia) — leczenie bez-
operacyjne. St. R. Ol-
szewski lekarz med., Po-
znań, Świerczewskiego 11a
m. 6, przyjmuje od godz.
15-18, prócz sobót. 28340g

Lekarz homeopata przy-
muje — Poznań, ul. Wro-
cławska 23 m. 12, od godz.
17-19. 29850g

Dr Eugenia Ryglewiczowa
— choroby kobiece,
wrociła i przyjmuje od
godz. 15-16, Poznań, Ślo-
wackiego 55. 29397g

Dentysta Stępa, Poz-
nań, Wielka 17 zawiada-
mia zmianę godzin przy-
jmuje. Codziennie bez prze-
ryw 9-18.30. Specjalność
nowoczesna technika stee-
lonowa. Ceny przystępne
dla świata pracy. 29879g

Uwaga lekarze dentyści!
Prace techniczne z oryg-
inalnej stali „Vipla” w
terminie pięciodniowym
wykonuje Laboratorium
Dent. Ciudziński — Nika-
siewicz, Poznań, al. Mar-
cinowskiego 20. 29707g

Protezy zębowe napra-
wiamy na poczekaniu. —
Laboratorium Dentystycz-
ne, Poznań, al. Marcin-
owskiego 20. 29708g

Dnia 11 października
zmarła nagle, prze-
żywszy lat 37, troskli-
wa żona, matka, bab-
cia i prababka, sp.
z Gołńskich
AGNIESZKA
NOWACKA

Pogrzeb odbędzie się
we wtorek, 15 bm. o
godz. 11.15 z kaplicy
Bożego Ciała na Dep-
cu.

O bolesnej stracie
zawiadamiają

MAŁA Z RODZINĄ

30318g

Lekarz homeopata przy-
muje — Poznań, ul. Wro-
cławska 23 m. 12, od godz.
17-19. 29850g

Elektrokardiograficzne ba-
dania serca. Poznań, ul.
Mickiewicza 16, tel. 41-77.
30047g

Zguby

Dnia 12 października w
pociągu na trasie Wro-
cław-Poznań, zginięła tecz-
ka, w której znajdował
się blok rachunkowy i sie-
dem koszuł męskich. Ucz-
niwego znalazcę proszę o
zwrot za wynagrodzeniem
na adres: Roman Perak,
Poznań, ul. Pamiętkowa
24 m. 2a. 30383g

Różne

Suknie ślubne nylonowe,
taftowe, koronkowe (wiel-
ki wybór), welony wypo-
życzają „Elegancja”, Po-
znań, Mickiewicza 13. 27832g

Naprawa maszyn biuro-
wych to specjalność war-
sztatu: Piotr Pieprzycki,
Poznań, aleje Marcinkow-
skiego 28, telefon 23-63. 29252g

Nakrycia do chrztu oraz
suknie ślubne, welony
polecam w dużym wyborze
wypożyczalnia. Poznań,
Mickiewicza 20. 28330g

Artystyczna cerownia. Po-
znań, Kochanowskiego 5
m. 5 dawniej, plac Wol-
ności 1. 29152g

Strojenia, naprawy forte-
pianów wykonuje facho-
wo: Drygas, Poznań, Chu-
doby 15, tel. 99-79. 28555g

Mgr praw sporządza szyb-
ko i fachowo podania,
wnioski, odwołania, prze-
pisuje na maszynie. Po-
znań, Zeylanda 1a m. 3.
od godz. 15-19. 28688g

Kto wykona i dostarczy
modele gipsowe i formy
robocze do wyrobu kafli
tak zwanych berlińskich.
Oferty kierować Zespół
Wytwórczy Ceramiki Bu-
dowlanej w Morawinku,
poczta Rejowiec II pow.
Chelm Lubelski. 29871g

Wulkanizuje dętki i opo-
szczalność wprawia-
nie drutów. Poznań —
Rynek Śródecki, Kata-
rnyki 8. 29855g

Matrymonialne

Korespondencyjne Biuro
Matrymonialne Poznań 1.
skrytka 103 kojarzy mał-
żeństwa w kraju, w Au-
stralii. 29197g

Przystojny, miły, sympat-
yczny kawaler, nauczy-
ciel lat 29, dobrego cha-
rakteru, zamieszkały ko-
to Poznań, poszukuje
kandydatki na żonę tych
samyh zalet. Może być
nawet nie nauczycielką.
Zdjęcia mile widziane.
Dyskretna i zwrot zapew-
niony. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
11a 29927g.

Druk: Zakłady Graficz-
ne im M. Kasprzaka w
Poznaniu. K-14

Dnia 12 października 1957 r. zmarł, sp.

Antoni Wawrzyniak

długoletni pracownik Warsztatu
Naprawczego PGR Poznań.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA

DYREKCJA

K6362

Dnia 11 października 1957 zasnęła w Bogu, po

krótkich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroż-
sza, nigdy niezapomniana siostra, szwagierka
najtroskliwsza ciocia, sp.

Jadwiga Burek

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się dzisiaj
we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 16 z kaplicy
cmentarnej Bożego Ciała na Dęcu.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Akacjowa 5, Gorzów Wlkp.,

Nowy Tomyśl. 30253g

Dnia 12 października 1957 r. zmarła, opa-
trzona Sakramentami św., sp.

Jadwiga Piekarska

Trzydniowe konkursy w skokach przez przeszkody w ramach XIII Jeździeckich Mistrzostw Polski, obserwowane przez tłumnie zgromadzoną publiczność, zakończyły się pełnym sukcesem Poznania. Marian Kowalczyk, wicemistrz z 1956 r., dzięki dwóm finałowym przejazdowi zdobył tytuł mistrza Polski na „Pregonie”. Rewelacją okazał się jednak 14-letni Antoś Pacyński z LZS Liszki na „Bosmanie”. Startując po raz pierwszy w ogóle, w dodatku w tak ciężkiej konkurencji, zapewnił sobie tytuł I wicemistrza Polski, podczas gdy drugim został Kubiak (Kwidzyn). Dopiero na czwartym miejscu uplasował się zeszłoroczny mistrz Bystrzycki na „Bessonie”. (tp)



Antoś Pacyński (LZS Liszki) stał się podczas trzydniowych konkursów jeździeckich pupilkim zgromadzonej publiczności poznańskiej, a przede wszystkim jego tłumnie zebranych rówieśników. Antoś, który zabłysnął jako wybitny talent, niewątpliwie znajdzie się niedługo wśród naszych reprezentacyjnych zawodników. Nowokreowanego wicemistrza Polski widzimy uśmiechniętego podczas dekoracji konia „Bosmana”. (tp) Fot. (2): K. Przychodzik

Październik
15
wtorek

Imieniny:
Jadwigi,
Teresy

Teatr
OPERA — g. 19 „Straszny dwór”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Hrabina Marica”; POLSKI — g. 19 „Dziwczyna z dżabanem”; NOWY — g. 19 „Jim i Jill”; MARCIANEK — g. 11 i 16.30 „Szast-Prast”.

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Kochanek lady Chatterley” (franc., 18 l.); BALTYK — g. 15 „dokum.”; g. 16, 18 i 20 „Ludzie i kaprale” (włoski, 14 l.); MUZA — g. 10-20 „Lunatyk” (franc., 19 l.); RIALTO — g. 10, 12 i 14 „Anakonda” (szwedzki, 7 l.); g. 16, 18 i 20 „Bohaterowie są zmęczeni” (franc., 18 l.); WARTA — g. 10 i 11 „Niegroźna Hanusia”; g. 12, 14, 15, 16, 17, 18 i 19 „Miejsce na niebie”; WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 „Fernand Cowboy” (franc., 14 l.); OSIEDLE (Dębica) — g. 16, 18 i 20 „Północny port” (czeski, 14 l.); MINIATURA (ul. Chelmońskiego 7) — g. 16, 18 i 20 „Pościg” (polski, 7 l.); DOM KULTURY MO — g. 17 i 20 „Zakazane zabawy” (franc., 16 l.); TARGOWE (Hale nr 9) — g. 17 i 19.30 „Wujaszek z Ameryki”; PIAST (Staroleka) — g. 17 i 19 „Syn hr. Monte Christo” (USA, 12 l.); ZNIECZ (Zabikowo) — g. 18.30 „Ostatni most” (aust., 14

Cyfry i fakty

Na „tapecie” — przemysł i rzemiosło

Ponieważ działalność produkcyjna i usługowa poznańskiej drobnej wytwórczości będzie tematem jutrzejszej sesji MRN, warto zapoznać się z tą problematyką, zanim wejdzie pod obrady.

PRZEMYSŁ TERENOWY: Zarządowi Przemysłu podlega 46 zakładów. Wartość ich produkcji na rok bieżący wynosi około 134 mln. zł, przy zatrudnieniu 1762 pracowników i około 18 mln. zł akumulacji.

Przedsiębiorstwa podległe PZP wykonały plan produkcji I półroczu w 111 proc., plan akumulacji w 113 proc. Zachwianie równowagi w produkcji.

gi ekonomicznej w I kwartale, w związku ze wzrostem funduszu płac stawia przed przemysłem poważne zadanie. O 14,5 proc. wyższy plan na II półrocze wymaga nowych przygotowań organizacyjnych, zaopatrzenia, inwestycji i mechanizacji w zakładach pracy.

Przemysł terenowy musi nastawić się głównie na produkcję brakujących na rynku artykułów powszechnego użytku: artykułów metalowych, gospodarstwa domowego, sprzętu elektrodomowego, okuć, słodczych, tzw. wschodnich, mebli itp. Powinny temu posłużyć umowy z handlem tak na dostawy jak na zaopatrzenie w surowce. Przemysł zaopatrywany jest bowiem na około 70 proc. potrzeb surowcowych, stąd duże trudności w produkcji.

Na bieżący rok inwestycje wyniosą przeszło 5,5 mln. zł. Część już wykorzystano — uruchomiono oddział konfekcji tekstylnej, przetwórczo owocowo-warzywną, zakupiono maszyny i urządzenia.

NOWE ZADANIA: 1) Wybudować w przyszłym roku rozlewnię dwutlenku węgla i nową cynkownię dla potrzeb przemysłu; fundusze na modernizację i mechanizację wykorzystywać na zakup nowego parku maszynowego. 2) Zagospodarować do końca roku pomieszczenia przy ul. Artylerzyckiej na oddział produkcji tworzyw sztucznych, konfekcji tekstylnej, na kwaszarnię kapusty i polerownię; do końca br. uruchomić przy ul. Staszica oddział wyrobów cukierniczych (suchary, pierniki, odlewy cukiernicze); uruchomić do końca roku produkcję galanterii czekoladowej, wafli, o- lejków itp. przy ul. Nowowiejskiej; wprowadzić nową produkcję: hydroforów i części, pralek elektrycznych, lamp jarzeniowych; w roku przyszłym uruchomić produkcję konfekcji tekstylnej w PP Kuśnierko-Krawieckim i zorganizować tam chałupnictwo; zwiększyć do końca roku produkcję przetworów owocowo-warzywnych.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRA-CY: Ma 58 spółdzielni wytwórczych i usług przemysłowych (123 zakłady), 14 spółdzielni usługowych (211 zakładów) oraz 15 innych spółdzielni i 25 sklepów przyspółdzielczych. Wartość ich produkcji i usług na rok bieżący wynosi 749,5 mln. zł. Zatrudnienie — 23.764 pracowników.

Półroczne zadania planu spółdzielczości wykonała: w 124,7 proc. plan produkcji, 140,8 proc. — plan akumulacji i w 90,8 proc. — plan zatrudnienia. Na inwestycje wydano przeszło 9 mln. zł. Z wydatków tych „Aromat” rozpoczął produkcję syropu i pasty pomarańczowej, „Świt” uruchomił nową pralnię, „Guma” rozbudowała zakład, a spółdzielnia „Metalowcy” zakupiła nowe maszyny.

W zakresie usług spółdzielni są już gotowe do uruchomienia punkty w Woli, w Starolece, Górczynie, brak im jednak lokali. Uregulowania wymaga również sprawa cenników za usługi, zwłaszcza w krawiectwie.

ZADANIA: W 1958—1960 zamierzenia przewidują wzrost produkcji o 138 mln. zł. Rozwinie się przemysł materiałów budowlanych, włókienniczo-odzieżowy, metalowy, chemiczny i spożywczy. Spółdzielczość wyprodukuje nowe artykuły np. wyroby betonowe, tkaniny dekoracyjne, jedwabne, stylonowe, dzianinę i bieliznę, galanterię z tworzyw sztucznych, linoleum, przetwory owocowo-warzywno itd. Wzrosną też usługi, np. o 30 proc. pranie i farbowanie.

W przyszłym roku rozwinie się głównie produkcja chemiczno-farmaceutyczna, metalowa, powstaną też trzy punkty usługowe wyprawy skórki.

RZEMIOSŁO I PRZEMYSŁ PRYWATNY: Poznań ma dziś 5.500 warsztatów rzemieślniczych i około 500 wytwórni

prywatnych, które nadal nie spełniają jednak swego zadania — świadczenia usług, zwłaszcza dla ludności. Jedynie usługi dla przemysłu (np. naprawy maszyn) są należycie rozwinięte, natomiast drobne usługi (nierentowne, brak surowców) są nie wystarczające. Panuje przy tym bałagan cennikowy — niewłaściwe zaszerogowanie warsztatów do wyższych kategorii (stąd wyższe ceny).

Rzemiosło produkuje dużo, ma jednak największe kłopoty z surowcem. Brak lokali dla nowych rzemieślników, tymczasem nie chcą oni korzystać z pomieszczeń w nowym budownictwie, ponosząc bowiem zbyt wysokie koszty wykończenia lokalu. Również lokalizacja istniejących warsztatów pozostawia wiele do życzenia.

Problemów jest więc bardzo dużo, a wszystkie wymagają definitywnego rozstrzygnięcia.

Czy tubki cynowe są mniej warte?

Zeupnie słusznie uczynił nasz Czytelnik — P. Jan Szeib, który napisał do nas list zapytaniem — czy cyna straciła na wartości?

Do refleksji tych zmusił go fakt nieodbierania tubek cynowych po paście do zębów przez drogerie.

Kiedyś istniał zwyczaj doliczania 1,50 zł przy zakupie pasty bez zwrotu tuby. Obecnie się już tego nie czyni. Dlaczego? (mp)

SPORT

Zwycięstwo Warty...

Utarło się przekonanie, że „Zieloni” o wiele lepiej grają w spotkaniach towarzyskich, niż w mistrzowskich. Dowodem tego był niedzielny mecz Warty z czołowym zespołem grupy południowej — Stalą Mielec. Warciarze rozegrali naprawdę bardzo ładne spotkanie. Grali szybko, ofensywnie, przeprowadzając wiele ładnych dla oka, a co najważniejsze — zakończonych celnym strzałem na bramkę przeciwnika, akcji. Znałazło to zresztą odzwierciedlenie w korzystnym dla Warty wyniku 3:0 (2:0).

...porażka Olimpii

Przegrywając 0:3 z olsztyńską Warmią, mistrz poznańskiej III ligi — Olimpia udowodniła, że jest najsłabszym zespołem swojej grupy w rozgrywkach o wejście do II ligi. Of.

Dwa sukcesy zapaśników

Szwarczka Unia wygrała u siebie z Gwardią Warszawa 12:4. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Siejak, Sznajder, Frysiak, Brodziszewski, Pluta i Kąkolewski.

Zapaśnicy Warty przegrali z mistrzem Polski — Legią 7:9. Najciekawszymi były walki Maki z Sosnowskim (remis) oraz Koziańskiego (Warta) ze Skowronkiem (wygrał warszawianin).

Drugie zwycięstwo w rozgrywkach o wejście do II ligi odniosła Poznań, wygrywając z Koroną Kraków 9:7. (o)

Polska — NRD w hokeju

Jeszcze w tym roku, dnia 10 listopada będziemy świadkami międzypaństwowego meczu w hokeju na trawie. W Poznaniu spotkają się reprezentacje Polski B i NRD B. (p)

Na marginesie

procesu Jabłońskiego i spółki



„Pięciu głodnych”

W kolizji z prawem Sympatyczna wizyta

Od maja do czerwca br. notowano w Poznaniu oszustwa, polegające na sprzedaży materiału niskoprocentowego jako autentycznej „setki”. Kombinatorzy posługiwali się językiem czeskim.

Jak ustaliła milicja, oszustwa były dziełem Zbigniewa Miliana (zam. w Bystrzycy) oraz 7-krotnie już karanego Jana Twardowskiego (Kłodzko). Obaj staną przed sądem.

35-letni Jan Kubiak, zam. przy ulicy Findera 120, często wracał do domu w stanie nietrzeźwym. 27 lipca br. zaczął żonę bić i dusić. Interwencja dzieci umożliwiła nieszcześliwej kobiecie ucieczkę na ulicę.

Sąd Powiatowy dla m. Poznania skazał Kubiaka na 6 miesięcy więzienia.

Noga powinęła się również Jerzemu Ciszakowi, zamieszkałemu w Pyzdrach, którego MO nakryła przed „Muzą” z 3 biletemi, sprzedawanymi po 10 zł. W czerwcu Ciszak był już karany za spekulację biletami do kina. Sąd Powiatowy dla m. Poznania skazał go na 4 miesiące aresztu.

Manko... w trumnach? Tak, w magazynie Poznańskiej Spółdzielni Pracy Usług Różnych, Prokuratura ustaliła, że magazynier Jan Skotarczak (zam. przy ulicy Chudoby) nie dopełnił obowiązków na nim obowiązków (między innymi chaotycznie prowadził kartotekę i przyjmował w magazynie osoby postronne), w rezultacie czego powstało manko w wysokości 21 316 złotych. (ak)

Przed kilku dniami odwiedził naszą redakcję dr Karol Marcinkowski, dziekan Wydziału Historii Uniwersytetu w Ohio (USA). Prof. Marcinkowski przebywa w Polsce już kilka tygodni, przeprowadzając szczegółowe studia nad okresem „potopu” szwedzkiego. Okres ten stanowił specjalność naukową naszego gościa.

Dr Karol Marcinkowski przyjechał do Polski po 20-letnim pobycie w Stanach Zjednoczonych. Pytany o wrażenia z kraju odpowiedział: — „Bardzo korzystne. Wszędzie widzę przyzwyczajenie do życia. Szczególnie uderza mnie to na wsiach, gdzie przed 20 laty panowała — jak pamiętam — bieda”.

Mówiąc o Stanach Zjednoczonych dr Marcinkowski zaznaczył, że jest to kraj bardzo ciekawy, bogaty, ale daleko odbiega od wyobrażeń niektórych Polaków. Społeczeństwo amerykańskie też ma swoje trudności, które stara się pokonywać. (az)

Jutro otwarcie „Czternastki”

Z dniem jutrzejszym przybędzie Poznańowi: wprawdzie nieduże, ale nowe kino — „Czternastka” w hali MTP nr 14. Premierą w nim będzie film prod. amerykańskiej pt. „Człowiek w żelaznej masce”. Pierwszy seans o godz. 18 przeznaczony jest dla wszystkich uczestników konkursu na nazwę tego kina (zaproszenia odbierać należy w OZK, ul. Chelmońskiego 21) drugi natomiast o godz. 20 dla zaproszonych gości. (V)

Niedziela pod znakiem lekkoatletyki

Niedzielne osiągnięcia lekkoatletów zelektryzowały kibiców tego sportu na całym świecie. Włodzimierz Kuc (ZSRR) startując w Rzymie uzyskał na 5.000 m czas 13.35,0 min., co jest nowym rekordem świata o 1,5 sek. lepszym od dotychczasowego (Pirie). Podczas tych zawodów Sidlo z powodu kontuzji był trzeci w oszczepie z wynikiem 73,49. Grabowski wygrał skok w dal wynikiem 7,44 m, Lewandowski bieg na 1500 m — 3.45,7, a Chromik był czwarty na 5000 m z czasem 14.41,0 min.

Drugą rewelacją na skalę światową był uzyskany przez Kopytę na zawodach z okazji Dnia Wojska Polskiego w Warszawie wynik 33,37 m w oszczepie. Jest to II wynik na świecie w bieżącym sezonie. Na tych samych zawodach ustalono nowy rekord Polski w sztafecie olimpijskiej — 3.12,5 min. Z innych wyników można wyróżnić 54,22 w dysku (Piątkowski) oraz Orywała na 800 m — 1.51,1 min.

Podczas międzymiastowego trójmeczu lekkoatletycznego: Wrocław — Bydgoszcz — Szczecin, rozegranego we Wrocławiu i wygrałego przez gospodarzy, uzyskano m. in. wyniki skok w wysoki — Zb. Lewandowski 2,01 m, skok o tyczce — Bednawski i Gronowski — po 4,20 m, oszczep — Walczak 71,90 m, młot — Cieplý 57,89 m.

Jednym zdaniem

Warszawska Gwardia przegrała rewanżowe spotkanie z Wismutem Karl Marx-Stadt 1:3.

Juniorzy polscy pokonali swoich kolegów piłkarzy Austrii — 3:1, a Cracovia uległa reprezentacji Polski A 2:0.

W wyścigu torowym o „Puchar Lecha” triumfowała para łódzka Borusz — Michałak przed poznańskimi Czabajskim i Lampkowskim.

Po meczu Legia — Stal Balldon zakończonym zwycięstwem Stali 4:3, podczas którego Skonecki przegrał z Licisem, mistrzem polskim została Stal.

Po oddaniu 3 meczów walkowerem Włóknarz Kalisz wycofał się z rozgrywek o mistrzostwo II ligi bokserkiej.

Komunikat „Totka”

PP. Totalizator Sportowy zawiadamia, że na 40 zakładów piłkarskie na dzień 13 bm. wpłynęło 528 188 rozwiązań. Zgodnie z regulaminem na nagrody poszczególnych stopni przypada kwota 178.063 zł.

W konkursie Toto-Lotek, w którym wykonywano następujące dyscypliny: maraton, piłka nożna, rugby, skoki narciarskie skok o tyczce i spadochroniarstwo, wpłynęło 1 690 329 rozwiązań. Zgodnie z regulaminem na nagrody poszczególnych stopni przypada kwota 563 443 zł.

„Koziołki”: 13, 23, 29, 40, 70.

W Poznaniu podczas trójmeczu AZS — Warta — Olimpia jedynie dyskobole osiągnęli dobre wyniki. Wygrał Śnieżyński (AZS) — 47,70 m przed Begierem (Warta) — 46,01.

Mecz NRF — Węgry zakończył się zwycięstwem Niemców 122:90.

Koszykarze Lecha wygrali we Wrocławiu

Startujący we Wrocławiu koszykarze Lecha wygrali turniej o puchar Wrocławskiego Okręgu Wojskowego z udziałem Warty, Lecha, Gwardii Wrocław i WUS „Śląsk”. Wychowankowie trenera Patryka kontali wygrali wszystkie swoje mecze: z Gwardią 64:43, Śląskiem 61:52 i Wartą 81:48. Warciarze zajęli trzecie miejsce za Lechem i Śląskiem, wygrywając z Gwardią 55:50. (w. o.)

Prezes FISA o Malcie

(Dokończenie ze str. 1)

tywał o mające powstać, zaprojektowane obiekty, udzielając wielu cennych wskazówek. — Tereń jest naprawdę piękny — oto pierwsze słowa wypowiedziane przez p. Mullegę, gdy stanął na mostku startowym. — Mnie jestem zaskoczony dalekim postępem robót, o czym zresztą byłem już informowany.

— Wiem — ciągnie dalej sympatyczny rozmówca — że wszystkie przeze mnie poruszane kwestie — zostaną pomyślnie rozwiązane, tak by tor wraz z jego wymiarami i urządzeniami odpowiadał przepisom i życzeniom FISA.

— Pytacie o zainteresowanie Pożnaniem?

— Otóż słynny skifista Kelley (USA) przygotowuje start ósemki, której jest trenerem.

— Chyba zgodzicie się na udział wioślarzy z drugiej półkuli?

— Z całym sercem — odpowiedział prezes Marchlewski. — Gotowość walki w jedynekach zadeklarował również M. Kenzie.

— O liczny udział reprezentantów Europy jestem spokojny. Po powrocie do mego siedziby wysłanie odpowiedni apel do poszczególnych związków.

— Chciałbym jeszcze podkreślić i podziękować za miłe i serdeczne przyjęcie w Polsce, gdzie mam wielu znajomych. W Poznaniu, tak zniszczonym przez wojnę, zaimponowaliście jego odbudową, specjalnie Starego Miasta.

— Kiedy zawita pan prezydent ponownie do nas?

— Przypuszczalnie na wiosnę przyszłego roku.

W godzinach wieczornych pan Mullegę wraz z najbliższymi otoczeniem podejmowany był przez naczelnego dyr. MTP Stefana Askasę.

We wtorek rychłym rankiem prezydent FISA udał się samochodem do Bydgoszczy, gdzie spotka się z przewodniczącym GKKF — Wł. Reczklem.

Tad. PACZKOWSKI